Nr. 226. Kraków, Niedziela 2 Października 1892. Rocznik XI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a	10 zł. w. a	5 zł. w. a	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „	7 „ „	2 50 ct.
„ Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Piona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty** której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie, i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Kraków, 1 października.

Ubiegła sesya sejmowa z wyjątkiem Galicyi nie zaznaczyła się żadnym donioślejszym faktem. Wina tej bezpłodności nie spada ani na Wydziały krajowe, ani na posłów. Ponosi ją rząd, jak to wykazywaliśmy nieraz.

Jednak i w tak krótkiej, a nieprzygotowanej sesyi odezwały się w krajach o mięszanych narodowościach skargi uciśnionych i pokrzywdzonych. Mimo wypowiedzianej zasady równouprawnienia, daleko jeszcze do urzeczywistnienia naturalnych praw narodowości słowiańskich, które ocknąwszy się z dłuższego uśpienia nie zaniedbują walczyć o te swobody, jakie należą im się w imię sprawiedliwości i ludzkości.

Dotychczas bowiem język niemiecki cieszy się dominującem stanowiskiem w urzędach, a Niemcy zajmują niemal wszystkie posady w administracyi państwowej. Szkolnictwo słowiańskie napotyka na ciągłe i niemal nieprzezwyciężone przeszkody a tradycya germanizacyi nie wygasła dotychczas w szeregach urzędników którzy na posadach wśród ludności słowiańskiej nie mogą się podnieść na stanowisko bezstronnych administratorów.

Wskutek sztucznych statutów i ustaw wyborczych w ciałach reprezentacyjnych i władzach autonomicznych większość zdobyli Niemcy i stanowisko to wyzyskują na szkodę narodowości słowiańskich.

Ostatnia sesya sejmowa przekonała też, że Niemcy tam, gdzie w reprezentacyach sejmowych mają większość nie potrafią się wznieść na stanowisko sprawiedliwości i nie myślą ani o kompromisach, ani o ustępstwach na rzecz narodowości, posiadającej wprawdzie większość w kraju, ale pozbawionej słusznie należącej im się reprezentacyi w ciałach ustawodawczych. Dowodem tego los wniosków szkolnych w Sejmie śląskim, wniosków, które nie domagały się niczego innego, jak wymiaru sprawiedliwości.

Buta niemiecka, uważająca narodowości słowiańskie za niewolników, przeznaczonych na służbę dla niemieckiej mniejszości, nie przebiera w formie i jawnie okazuje pogardę i chęć zniszczenia wszystkiego, co inną przemawia mową, co inną, nie germańską myśl nosi w piersiach i głowie.

Wśród tych stosunków, które dosadnie lecz bez przesady odmalował projekt adresu wniesiony przez Młodoczechów w sejmie pragskim, wśród tych stosunków, które istnieją nietylko w Czechach, ale z wyjątkiem Galicyi we wszystkich ziemiach słowiańskich pod berłem austryackiem, walka ciągła i nieustająca jest konieczną, jest obowiązkiem narodowości, które nie mogą i nie powinny dobrowolnem schylaniem głowy pod jarzmo hegemonii niemieckiej grzebać własnemi rękami swojej przyszłości.

Lecz wśród tej nieustającej walki marnieją siły fizyczne i umysłowe. Postęp natrafia na ciężkie przeszkody. Oświata, rozdzielana w obcym języku, słabe robi postępy, a walka polityczna najsilniejsze odrywa umysły. Rozwój ekonomiczny cierpi również pod wpływem stosunków, wytworzonych żądzą wyłącznego panowania nietylko na politycznem, lecz i ekonomicznem polu.

Tej żądzy nie brak natomiast poparcia ze strony rządu, a z chwilą powrotu lewicy do steru spraw publicznych zbliża się niebezpieczeństwo spotęgowania systemu, który zamiast jednoczyć, rozdziela, zamiast wzmacniać, osłabia.

System ten nie jedną klęskę przygotował A u s t r y i, a jednak monarchia nie może przyjść do przekonania, że siły jej moralne i materyalne zależą od zmiany systemu, od rzeczywistego równouprawnienia narodowości, od zmiany sztucznych statutów i ustaw wyborczych, od rozszerzenia zakresu działania sejmów krajowych, od administracyi rozumiącej i popierającej interesa krajów, któremi rządzi.

Rozwój „Kółek rolniczych“ w kraju.

II.

W roku ubiegłym przybyło do Towarzystwa „Kółek rolniczych“ n o w y c h członków **7.023** (w r. 1890 było 27.203) Ogólna liczba członków z końcem roku wynosiła **34 226**.

Na czele Kółek stoją księża, właściciele większych posiadłości, dzierżawcy, włościanie, nauczyciele, urzędnicy rządowi i autonomiczni oficyaliści, przemysłowcy. W 249 Kółkach p r z e w o d n i c z ą w ł o ś c i a n i e, w 488 są zastępcami a w 247 Kółkach włościanie są s e k r e t a r z a m i. To dowód postępu i wzrostu oświaty.

Zarząd główny, opierając się na statucie, zawiązywał przy każdem niemal Kółku c z y t e l n i ę w ł a s n ą, naturalnie o ile tego zachodziła potrzeba. Posyłał w tym celu każdemu nowemu Kółku książki i zasilał czytelnie, dawniej założone. W roku ubiegłym wysłał książek 2878 w języku polskim i ruskim. Według nadesłanych sprawozdań w czytelniach „Kółek rolniczych“ znajdowało się z końcem roku 44 624 książek z tych 21 151 pochodzi od Zarządu głównego.

Liczba książek wzrosła w 1891 r. blisko o 12 000 tomów. Wiele już jest takich Kółek rolniczych, które s a m e c o r o k u u c h w a l a j ą p e w n ą s u m ę n a z a k u p n o k s i ą ż e k. C z a s o p i s m posiadały Kółka 1860 egzemplarzy, po największej części prenumerowały je z własnych funduszów. Niektóre Kółka oprócz czasopism ludowych, otrzymywały dzienniki, wychodzące w Krakowie i Lwowie. Starsi bowiem członkowie dojrzalsi i oświeceńsi, nie zadowalają się tygodnikami lub dwutygodnikami ludowemi, lecz pragną i domagają się pokarmu coraz silniejszego i świeższego. Są tacy, którzy codzień po pracy w chwilach spoczynku radzi chwytają za gazetę, skwapliwie szukając wiadomości nietylko krajowych, ale zagranicznych. W ogóle — jak konstatuje zarząd główny Kółek rolniczych — zamiłowanie do czytania ciągle wzrasta wśród ludu. Są czytelnie, które posiadają po 500, 600, a nawet więcej książek. Zależy to od obywateli okolicznych, od księży i nauczycieli, o ile ci się Kółkami zajmują i pracę nad ludem popierają. Są tacy i liczba ich coraz bardziej wzrasta, którzy nadzwyczaj gorliwie zajmują się sprawami Kółek, pracują z poświęceniem nad ich rozwojem, zachęcają lud własnym przykładem, zakładają sklepiki, ułatwiają im kredyt — jednem słowem pracują z zaparciem nad uobywateleniem naszego włościaństwa, lecz z drugiej strony znaczny jeszcze znajduje się zastęp obywatelstwa i duchowieństwa, dla których praca nad ludem jest zupełnie obojętną, a nawet są okazy — rzadkie na szczęście — które dzisiaj jeszcze przy końcu 19 stulecia wrogo występują przeciw oświacie ludu i podniesieniu jego dobrobytu.

Jakie pocieszające rezultaty wydaje praca nad zakładaniem sklepików, to niech posłuży n. p. fakt że niektóre sklepiki (n. p. w Rudawie — kierownik ks. Łobczowski) o b r o t u r o c z n e g o m a j ą p o 12 do 18 t y s i ę c y z ł r. Sprawa też sklepików chrześcijańskich przy Kółkach, od początku szczęśliwie przez zarząd główny prowadzona, posunęła się znacznie naprzód i dotychczas założono **460** sklepików przeważnie z udziału członków. Towary w nich są tańsze i lepsze, aniżeli u kramarzy. Dlatego też włościanie sami coraz chętniej zaopatrują się w sklepikach, karczmarze w niektórych miejscowościach nie mogąc wytrzymać konkurencyi wynieśli się i uwolnili lud od demoralizacyi. To też prawdziwej, świętej trzeba cierpliwości, aby znieść szykany, na jakie są narażone sklepiki i członkowie Kółek ze strony karczmarzy. Nie ma podstępu ani środka, któregoby nie byli próbowali aby tylko doprowadzić do upadku Kółka i sklepiki. Nie wahają się intrygować, szerzyć plotki, wzniecać gniew i nienawiść wśród członków, a nawet próbowali gdzieniegdzie znacznemi kwotami pieniężnemi przekupić zarządy Kółek, aby się sprzeciwiły założeniu sklepików.

Najwięcej faktów takich mogliby przytoczyć księża którzy sami prowadzą Kółka, wiele też korespondencyj o tych intrygach umieszcza *Przewodnik Kółek rolniczych* w swoich miesięcznikach.

Wiele trudności sprawiała sklepikom nieświadomość, skądby można z pierwszej ręki sprowadzać dobry towar. Staraniem zarządu znalazły się odpowiednie składy niektórych niezbędnych artykułów i uwiadomiono o nich sklepiki. Niedogodność tę usuną powoli z w i ą z k i h a n d l o w e „K ó ł e k r o l n i c z y c h“, których już kilka powstało, mianowicie: w Tarnobrzegu Zakopanem, Gorlicach, Krośnie, Brzezy i Krakowie.

Bardzo gorliwie zajął się zarząd wydaniem *Przewodnika* dla sklepików. Po kilku nieudałych próbach podjął się tej pracy p. Fr. S t e f c z y k. Przewodnik taki okazał się niezbędnie potrzebny, z najlepszemi bowiem nieraz chęciami ludzie nie wiedzą, żadnego pojęcia nie mają, jak się zabrać do założenia sklepiku i to jest główną przyczyną, że w wielu miejscowościach dotychczas przy Kółku nie założono sklepiku.

W ubiegłym roku sprowadziły „Kółka rolnicze“ za pośrednictwem zarządu nasion pastewnych zbożowych, ogrodowych i lnu inflantskiego po cenie zniżonej za kwotę 7 809 złr., a maszyn i narzędzi rolniczych za dwa blisko tysiące.

W ciągu istnienia Tow. „Kółek rolniczych“ sprowadziły Kółka za pośrednictwem, względnie poradą Zarządu nasion, maszyn i narzędzi rolniczych za sumę co najmniej **200.000** złr.

Podstawą rozwoju każdej instytucyi jest kontrola. Jest ona niezbędną. Taką kontrolą w Tow. Kółek rolniczych jest l u s t r a c y a co roku przeprowadzona w innych miejscowościach, a połączona z pouczeniem i wykładami. W 1891 roku przeprowadzono lustracyę gospodarstw włościańskich i Kółek m n i e j, aniżeli w roku poprzednim, a to z powodu braku potrzebnych funduszów. W 27 gminach lustrował p. Ż. G a w a r e c k i, w 10 p. B i e d r o ń i w 10 p. M i e l e c k i. Lustracye gospodarstw przeprawadzano także i w tych miejscowościach, gdzie nie istnieją Kółka.

Lustratorowie, zwiedzając w towarzystwie włościan ich gospodarstwa, zwracali uwagę na dostrzeżone wadliwości, podawali proste i łatwo wykonalne sposoby poprawniejszego urządzania gospodarstw, skuteczniejszego i łatwiejszego wykonania roboty. Lustracye w czasie 9 letniego istnienia Towarzystwa Kółek rolniczych przeprowadzone, wielki wywarły wpływ na poprawę gospodarstw włościańskich, dlatego też Zarząd stara się aby mógł co roku jak najwięcej gmin wykazać w których lustracyę przeprowadzono.

Sprawa k o m a s a c y i g r u n t ó w, przed 8 laty przez Zarząd główny poruszona, jest coraz bliższą urzeczywistnienia, a gdy niemal wszystkie Kółka oświadczyły się za komasacyą i gdy Wydział krajowy obecnie tą sprawą dość energicznie się zajmuje, jest nadzieja, że w niedalekiej przyszłości sprawa komasacyi pomyślnie załatwioną i przeprowadzoną zostanie.

Zarząd główny wydaje od trzech lat czasopismo p. t. *Przewodnik Kółek rolniczych* Redagowany bardzo starannie, przyczynił on się do rozwoju Towarzystwa. Jest to jedno z tych pism dla ludu które najzupełniej na bardzo życzliwe zasługują poparcie i rozpowszechnienie. Wychodzi co dwa tygodnie w 1300 egzemplarzach. Redaktorem i administratorem jest p. Br. D u l ę b a.

W roku 1891 znaczne poczyniła postępy sprawa z a b e z p i e c z e n i a w ł o ś c i a n o d s z k ó d p o ż a r u, a w szczególności widocznem jest coraz liczniejsze przystępywanie włościan do Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, tudzież coraz częstsze zaprowadzanie po gminach ochotniczych straży ogniowych, zakupywanie w większych ilościach sikawek pożarnych. Jak nadesłane sprawozdania Zarządów „Kółek rolniczych“ wykazują, u b e z p i e c z y l i c z ł o n k o w i e „K ó ł e k r o l n i c z y c h“ s w o j e m i e n i e w k r a k o w s k i e m T o w a r z. w z a j. u b e z p. j u ż n a **2,015 030 złr.** Ten szczęśliwy zwrot u włościan zawdzięczamy przedewszystkiem Zarządom „Kółek rolniczych“, które zachęcane przez Zarząd główny na niedzielnych zebraniach ustawicznie poruszały tę sprawę i pouczały gospodarzy o korzyściach przystępywania do Towarzystwa wzajemnych ubezp. w Krakowie.

Na czele tej tak arcypożytecznej instytucyi dla kraju i Polski całej stoi p. A n g u s t y n o w i c z, obywatel spełniający to zadanie z całem poświęceniem i gorliwością.

Walne zgromadzenie delegatów Kółek rolniczych odroczone zostało tego roku, z powodu panującej w kraju obawy epidemii, na czas nieoznaczony. Leży jednak w interesie Towarzystwa, aby zarząd w tym roku koniecznie zwołał walne zgromadzenie, skoro tylko stosunki sanitarne na to pozwolą.

(*d*)

Sejmiki relacyjne.

D. 27 b. m. składał poseł ks. Adam K o p y c i ń s k i sprawozdanie z czynności swych w Radzie państwa wyborcom w T a r n o w i e, którzy się bardzo licznie i w strojach świątecznych zgromadzili w sali *„Gwiazdy“*. W streszczeniu podał im mowę od tronu i wyliczył szereg prac, jakie mowa tronowa podniosła, omówił sprawę adresu do cesarza i przyczyny, dla których adres nie doszedł do skutku, przyczem nakreślił obraz obecnego ugrupowania stronnictw i politykę „wolnej ręki“, wobec której hr. Taaffe jest panem sytuacyi i kieruje stronnictwami. Odczytał wyborcom ustęp z mowy Jaworskiego z 16 czerwca 1891, która była programem całego Koła polskiego, przyczem szeroko opowiedział dolę Galicyi pod względem przemysłu za dawniejszych absolutnych rządów i zaznaczył z radością, iż kraj nasz na wszystkich polach podnosi się, mężnieje, do samowiedzy budzi i rozumie, jakiem jest jego powołanie obecne a jakim przyszły cel. Wyliczył szereg ustaw przez Radę państwa uchwalonych i szeroko omówił ustawę o zakupnie kolei Karola Ludwika, o taryfach kolejowych i o traktacie handlowym zawartym, z Niemcami, Włochami, Belgią i Szwajcaryą. Przytoczył wnioski niektórych komisyj, jak komisyi administracyjnej, wzywającej rząd, ażeby co prędzej postarał się o to, aby gminy nie były tak obciążone poruczonym zakresem działania i aby podatków państwowych i krajowych nie ściągały gminy; komisyi podatkowej, która się domaga, ażeby za zaległe podatki nie płacić dziennie 5 48 prc. ale tylko $4\frac{1}{2}$ prc.

Następnie wyliczył szereg wniosków omawianych i uchwalanych w Kole polskiem, a to w następującym porządku: Aby rząd zniżył wysoki podatek gruntowy; aby uprościł tok instan-

---

ADAM BEŁCIKOWSKI.

U KOLEBKI NARODU.

Dramat z dziejów mitycznych

w pięciu aktach.

Uwieńczony drugą nagrodą na konkursie galicyjskiego Wydziału krajowego w roku 1891.

Grany po raz pierwszy we Lwowie w teatrze hrabiego Skarbka dnia 4 kwietnia 1892 roku.

Mojemu przyjacielowi

Mieczysławowi Pawlikowskiemu

poświęcam

Autor.

OSOBY.

KRÓLOWA WANDA
JAKSA, MSZCZUG, DOBEK, GNIEWOSZ, LUTEK — Wojewodowie.
IMRAM, naczelnik straży królewskiej.
LECH, brat Wandy, wygnany król.
WARON, jego sługa.
SWATAWA, żona wojewody MSZCZUGA.
Żona wojewody DOBKA.
RYTYGIER, książę niemiecki.
OLAF, jego brat.
GUNTER, HILDERYCH — Wodzowie niemieccy.
Kilku wojewodów. Kilku wodzów niemieckich. Kobiety z orszaku królowy. Herold. Żołnierze polscy i niemieccy. Dworzanie królowy. Lud.
Rzecz dzieje się w Krakowie i w pobliskiej okolicy.

AKT I.

Plac publiczny. W dalszej głębi widać mury miejskie; bliżej kilka wielkich drzew, w środku których wznosi się ołtarz.

SCENA I.

Za podniesieniem zasłony słychać za sceną trąbienie na rogu. W tejże chwili wchodzą: J a k s a, G n i e w o s z, L u t e k i D o b e k (*później*) Żołnierz.

J a k s a.
Hej, co tam znowu?.. To róg jakiś obcy....
Słyszycie?... prawda?...
D o b e k.
I mnie tak się zdaje.
J a k s a.
Skądże by do nas zagraniczni ludzie?
Ż o ł n i e r z (*wchodzi z drugiej strony*).
Orszak rycerzy zajechał przed bramę
I żąda by go przepuścić do miasta.
Wojewodowie, czy mam to uczynić?
J a k s a.
Co to za jedni?
Ż o ł n i e r z.
Niemcy.
J a k s a.
Niemcy mówisz?...
Gdyby to inni, rzekłbym bez wahania:
Puść ich. O Niemcach nie chcę sam stanowić,
Idź do królowy spytać o jej wolę. (*Żołnierz odchodzi*)
Ha, Niemcy przyszli! Cóż ich tu sprowadza?
Bodaj nie była zaszła tu ich noga.
G n i e w o s z.
Dla czego Jakso? Po cokolwiek przyszli,
Nam z ich przybycia nic złego nie grozi;
Nie mamy z nimi do krwawych rozterek
Żadnej przyczyny.
J a k s a.
Nie, nie, to źle bardzo —
Nic mi nie mówcie!
L u t e k (*do Gniewosza*)
Darmo mu tłómaczysz
Jaksa do Niemców ma wstręt przyrodzony
I niech się tylko Niemcem kto nazywa,
Budzi w nim zgrozę, jak żmija, padalec
Albo jak upiór.
J a k s a.
Niech wasz młody rozum
Mego starego nie uczy napróżno.
Wiem ja co Niemcy! Spojrzyjcie za Odrę,
Patrzcie za Łabę, ilu naszych braci
Padło ofiarą ich gwałtu i fałszu!
Mówicie, że nam nie przynoszą wojny —
To wszystko jedno; Niemiec równie straszny,
Czy miecz ma w ręku, czy przyjaźń na ustach
Jeśli się zbliża z słodkiemi wyrazy,
To nie wątp o tem, że zdradę ma w sercu,
I na to dybie jakby ciebie podejść,
Wypędzić ciebie z własnej twojej chaty,
I w niewolnika swojego zamienić.
Niechaj bogowie złe od nas oddalą!
W błogim spokoju tak nam było dobrze
Pod rządem młodej i dzielnej królowy.
D o b e k.
Jaksa ma słuszność, niech nas bogi strzegą!
Lecz patrzcie oto i Niemcy nadchodzą
Widać się dla nich na rozkaz królowy
Otwarły bramy.

SCENA 2.

J a k s a, G n i e w o s z, L u t e k, D o b e k (*wchodzą*) O l a f, G u n t e r i orszak poselski, w którym znajduje się także W a r o n. Przed nimi idzie Żołnierz.

O l a f (*do wojewodów, zatrzymując się ze swym orszakiem w pewnej odległości*).
Witam was rycerze,
I naprzód mówię, żeby z waszej duszy
Odsunąć wszelką nieprzyjaźń i niechęć,
Że przychodzimy jak dobrzy sąsiedzi,
Niesiemy w ręku gałązkę oliwną,
Albo co trwalszym jeszcze znakiem zgody,
Mirtowy wieniec. Mówiąc jednem słowem,
Brat mój Rytygier śle nas tu w poselstwie
O rękę waszej nadobnej królowy,
O której wieść go z dalekich stron doszła
Tysiące pochwał głosząca o cnotach,
O jej urodzie niezwykłej na ziemi.
Takie życzenia pośpieszamy teraz
Złożyć przed waszą panią i królową.
G u n t e r.
Cześć wam rycerze cześć waszej królowy!
(O l a f, *jego orszak i żołnierz wychodzą*).
J a k s a.
O wielkie bogi! . A co?.. słyszeliście?..
Przeczucie moje nie było daremne,
Z tymi Niemcami przyszło i nieszczęście
Do nas w gościnę...
G n i e w o s z.
Nie pojmuję Jakso;
Ja tylko widzę, na naszę pociechę,
Że ich tu miłość przyniosła nie wojna.
D o b e k.
Po wierzchu patrzysz! Jaksa się nie myli,
Z tej sprawy zgubne mogą wypaść skutki.

SCENA 3.

J a k s a, G n i e w o s z, D o b e k, L u t e k (*wchodzą*) M s z c z u g i kilku wojewodów.

M s z c z u g.
Już znacie, widzę najświeższą nowinę.
Cóż?. przepowiednie moje się ziszczają.
O nasze zdanie nawet nie pytając,
Królowa myśli narzucić nam pana.
J a k s a,
Co mówisz Mszczugu?...
M s z c z u g.
Wszak już przyszły swaty
Jakiegoś księcia niemieckiego...
J a k s a.
Przyszły.
Ale cóż z tego? — jak przyszły, tak pójdą.
M s z c z u g.
Mnie się nie zdaje. To rzecz ułożona
Naprzód i dawno. Gdzie jest młoda panna,
Tam musi także być i oblubieniec.
Tak się zwyczajnie dzieje na tym świecie.
L u t e k.
Miałożby tak być?...
J a k s a
Wierzycie Mszczugowi?...
Toć wiecie, że on nigdy przyjacielem
Nie był królowy.
M s z c z u g.
Nie zapieram tego,
Bo pierwszą u mnie jest miłość wolności
I miłość kraju, ponad wszystkie względy
I łaski królów. Jeszcze raz powtarzam:
Na naszę wolność gotuje się spisek!
J a k s a.
Milczałbyś Mszczugu! Jak można posądzać
O tak niegodne zamiary królowę —
Onaby miała oddać państwo Niemcom?..
Cóż to?. jeśliby chciała zawrzeć śluby,
Mało jest u nas młodzieńców rycerskich,
Dorodnych dzielnych!.. Lecz któż u niej kiedy
Podobnych chęci choć cienia dopatrzył?
M s z c z u g.
Wolno wam wierzyć, a mnie wątpić wolno —
Przyszłość rozstrzygnie. Ten cały ród Kraka
Czyż nie był dla nas zgubny i nieszczęsny?
Stary, był tyran co nas wojewodów
I wolność zdławił; jeden syn: niezdara
I niedołęga, a drugi: morderca,
Co się poplamił krwią własnego brata.
By mu tron wydrzeć. Ledwieśmy zdołali
Jego się pozbyć i wygnać precz z krajn,
Aż znowu bogi na nasze skaranie
Krakową córkę dały nam za króla,
Chyba by zgubić nasz naród do szczętu.
J a k s a.
Cobądź masz w sercu, pomnij, że nie wolno
Ubliżać pani na tron wyniesionej
Wolnym wyborem całego narodu.
M s z c z u g.
Ja tam nie dałem na nią mego głosu
Jak wielu innych dbałych o swą godność,
O nasze dawne w ojczyźnie znaczenie.
Nędzny gmin tylko, wyrzutki narodu,
Z zazdrości ku nam i ku naszej władzy,
W nadziei losu własnego poprawy,
Na tron wyniosły Krakową dziedziczkę.
A może da się widzieć to niedługo,
Jak na tem wyjdą i oni i z nimi
My także.
D o b e k.
Dosyć, dosyć tego Mszczugu!
Zamiast się w próżne zapuszczać domysły,
Pójdźmy na zamek, a tam się dowiemy,
Jak rozstrzygnęła królowa tę sprawę.
M s z c z u g.
Pójdźmy na zamek — tak, tam iść potrzeba!
(*Wojewodowie zamierzają się do wyjścia, wtem Olaf i jego orszak wchodzą pospiesznie. Na ich widok wojewodowie zatrzymują się.*)

SCENA 4.

W o j e w o d o w i e. O l a f i jego orszak. (*później*) I m r a m.

O l a f (*zwrócony w stronę zamku.*)
Ha, pożałujesz ty dumna królowo
Swojego czynu!... Odmówić, to znaczy
Pogardzić nami! Ciężka to obraza
Dla mego brata, i w jego osobie
Cały niemiecki naród znieważony!
I m r a m (*wchodzi od strony zamku.*)
Książę królowa śle mię tu za wami.
Byście na chwilę wstrzymali swój odjazd.
O l a f.
Po co?..
I m r a m.
Królowa zdąża tutaj za mną,
I sama powie.

cyi co do opustu podatków i co do zwrotu nadpłaconych podatków w ten sposób, iżby te sprawy załatwiały władze krajowe, a nie ministerstwa; aby zreformowano administracyę finansową; aby obniżono stopę podatkową w podatku gruntowym z drobnych parcel grutowych; aby uwolniono rzemiosła i drobny przemysł od podatku zarobkowego w pierwszych okresach istnienia; aby usunięto niemoralność denuncyacyi skarbowych i szykany w poborze podatków; aby sól taniej była sprzedawana; aby wprowadził rząd większą liczbę urzędników Polaków do ministerstw; aby rzeki galicyjskie zostały uregulowane według zapewnienia wyrażonego w mowie od tronu w r. 1885; aby rychło zaprowadzono przymusowe ogólne zabezpieczenie budynków od ognia w myśl uchwał sejmowych; aby zmieniono ustawy weterynarskie i usunięto krzywdy wyrządzane kupcom galicyjskim na targowicy wiedeńskiej; aby dostawy dla armii w kraju były załatwiane; aby uchwaloną w r. 1890 uchwałę sejmową o regulacyi Biały i Dunajca przedstawił rząd do sankcyi i zaproponował 66% na tę regulacyę; aby konie dla wojska kupował rząd bez pośrednictwa liwerantów wprost od producentów; aby uprawa tytoniu w kraju została powiększona; aby należytości za doręczenia zniżono, a doręczenia aby uskuteczniali nietylko posłańcy ale i woźni; aby taksy od należytości inseracyjnych przy przeprowadzeniu egzekucyi były obniżone; aby przy ćwiczeniach wojskowych nie czyniono szkód polnych; aby ustawy skarbowe uległy rewizyi; aby doprowadzono do jednolitej a całkowitej zmiany postępowania cywilnego przez zaprowadzenie nowej procedury dla procesu cywilnego i zaprowadzono ustne i jawne postępowanie sądowo-cywilne; aby żołnierzy po uwolnieniu od wojska zaopatrywano w odzież i bieliznę; aby rozciągnięto troskliwą opiekę nad majątkami sierocińskiemi; aby ściągano podatki w okresach takich, w których rolnik sprzedaje swe produkty; aby zaprowadzono przepisy dyscyplinarne dla egzekutorów podatkowych; aby pierwsza karta upominająca o podatek była bezpłatna; aby cenę podwód uregulowano i za konia i jeden kilometr płacono 3 centy.

Szeroko omówił poseł szykany handlu nierogacizną i wszystkie rozporządzenia rządowe, które zabiły i produkcyę i handel nierogacizny w kraju. Przytoczył ustawę z roku 1880 z dnia 29 lutego (Dz. u. p. Nr. 35) rozporządzenie ministeryalne z dnia 3 września 1883 roku (Dz. u. p. Nr. 145) o targowicy wiedeńskiej, rozporządzenie z dnia 8 grudnia 1889 (Dz. u. p. Nr. 188) wzbraniające wysyłek nierogacizny za granicę państwa i inne surowe obostrzenia tylko dla Galicyi zastósowane; rozporządzenie z dnia 1 lipca 1890 roku (Dz. u p. Nr. 128) jeszcze cięższe ciosy na kraj zwalające; rozporządzenie z dnia 13 maja 1891 roku (Dz. u. p. Nr. 61) i ostatnie z dnia 27 stycznia 1892 roku (Dz. u p. Nr. 14) zaprowadzające pięciodniową kontumacyę w Biale, która do szczętu dobiła handel nierogacizną w kraju. Wywody posła zostały w niemem milczeniu wysłuchane a po ukończeniu ogólne oburzenie manifestowało się u wyborców. Zaznaczył również. iż sprawa tak doniosła dla kraju, bo przynosząca dawniej 20 milionów złr rocznie dla kraju, nie znalazła dość silnych rzeczników w Kole polskiem choć bardzo dużo o tem tam mówiono i osobną komisyę nawet wybrano; skoro nie umiano, czy nie chciano wpłynąć na rząd, by od takiej krzywdy kraj ochronił.

Następnie szeroko przedstawił historyę bankructwa państwa od roku 1848 i sanacyę budżetu i finansów państwowych za pomocą ministra Dunajewskiego przy współudziale Polaków Rozpoczął wywód swój od rewolucyi marcowej w roku 1848 i wyliczył szeregi długow, zaciągniętych przez państwo od austro banku narodowego, i oweż zastawy kopalni soli w Gmunden, akcyj kolei Wieden Glognstr; kolei Karola Ludwika; wszystkich ceł i domenów państwowych. Skreślił historyę dzisiejszej waluty austryackiej z dnia 19 września 1857 pochodzącej i wspomniał o dyplomie październikowym z roku 1860, mocą którego usunięto absolutne rządy, a podzielono się rządem z Radą państwa i wyliczył nieszęśliwe wojny i zaciągnięte nowe długi; a w końcu opowiedział treść najnowszych ustaw o walucie złotej, za któremi bez zastrzeżenia głosował, gdyż zdaniem jego ustawy te będą korzystne dla kraju, gdyż gospodarstwo krajowe znajdzie spokój i stałość. a potęga i znaczenie państwa na zewnątrz ustali się. Opisał dalej nową monetę, dodając, że do obecnych pieniędzy, które wynoszą sumę 50 milionów, przybędzie 26 milionów koron w bronzie, 60 milionów w niklu. a 200 milionów w srebrze i 35 milionów w złocie. Na zakończenie skreślił projektowaną ustawę o podatku osobisto dochodowym i o zniżeniu podatku gruntowego, domowo-klasowego i zarobkowego.

Dziękując za liczne przybycie i wysłuchanie sprawozdania, zachęcił do dalszej pracy nad podniesieniem własnem gmin, powiatu, i kraju pod każdym względem.

Sprawozdanie to przyjęto oklaskami, a na wniosek włościanina Głowackiego z Wierzchosławic jednomyślnie podziękowano i uchwalono posłowi wotum zaufania

Dnia 26 września złożył sprawozdanie tenże ks. dr. Kopyciński w Dąbrowie, a dnia 28 w Pilznie. W obu tych miejscowościach serdecznie przyjęto posła i podziękowano mu, uchwalając jednomyślnie wotum zaufania.

Gaz. Nar.

W sprawie górnośląskiej.

Publiczne wystąpienie hr. Ballestrema przeciwko tak zwanej „agitacyi wielkopolskiej", jakoteż w ogóle zachowanie się katolickiego centrum i katolickich pism niemieckich w sprawie górnośląskiej, jest znaczącym i wielce charakterystycznym objawem dla stosunków i obyczajów politycznych w Niemczech. Żywioły katolickie w Niemczech — w szczególności zaś stronnictwo środkowe i katolickie pisma niemieckie — szły ręka w rękę z Polakami, o ile chodziło o obronę wiary i języka ojczystego na podstawie legalnej. Ze zmianą atoli stosunku stronictwa środkowego do rządu, nastąpiła znacząca zmiana postawy katolików niemieckich wobec Polaków. Prasa poznańska ze słusznym wyrzutem zaznacza ten zwrot i stwierdza, że dzisiaj sama już tylko prasa polska, bez poparcia katoliskiej prasy niemieckiej, podejmuje obowiązek obrony górno-śląskiego ludu przed germańsko-ewangielickim zalewem.

Oto co pisze w tej sprawie *Dziennik Poznański* w odpowiedzi na zarzuty katolickich pism niemieckich i w tej liczbie wrocławskiej *Schlesische Volks. Ztg.*:

Z wdzięcznością wspominać będziemy zawsze te czasy niedawno minione, kiedy i niemieckie pisma katolickie na Sląsku broniły tego samego programu co my. a zgoda w sprzymierzonych szeregach nie była niczem zakłócona. Było to w czasach walki kulturnej, kiedy setki paragrafów godziły ostrzami swemi w kościół katolicki, nie mniej jednakże i żywiołowi polskiemu zamierzały cios śmiertelny zadać

Nagle nastąpiła dywersya, nakazano ogólną zmianę frontu. Katolickie pisma niemieckie stały się naraz głuchemi na ciężkie krzywdy. jakie się dzieją polskiej ludności na Górnym Sląsku nie tylko już w urzędzie i w szkole, lecz nawet niestety i w kościele. A każdy krzyk boleści. smutnem echem rozlegający się i po innych polskich stronach, każde słowo zachęty do wytrwania w zaciętej walce o najdroższe skarby, każdy objaw pociechy i otuchy w lepszą przyszłość ludu górno-śląskiego dzisiaj napiętnowany jest stygmatem „wielkopolskich wichrzeń!"

Mamy przytaczać fakta? Zamilczymy o pewnych tajnych okólnikach, których cel był bardzo wyraźnym, a ograniczymy się dzisiaj na najważniejszych.

Któż urządzał ów sławny wiec „słowiański" w Raciborzu, który na obrady dla polskiej ludności Górnego Śląska na zebraniu które się w polskich stronach dla niej właśnie odbyć miało raczył cały dzień jeden pozostawić?

Cóż się dzieje z rezolucyami tegoż raciborskiego wiecu, które aprobowane zostały także przez dzisiejszych prowodyrów, a pewną pociechę wlały w serca ciężko strapionego ludu górnośląskiego że im się stanie pewna przynajmniej ulga w dziedzinie językowej?

Czy weszła na całym Górnym Śląsku gdziekolwiek w życie uchwała, przyjęta jednomyślnie na zeszłorocznym wiecu raciborskim, a opiewająca, że:

„czternasty wiec katolików śląskich wzywa w interesie religii i moralności katolickie gminy Górnego Śląska z polską i morawską ludnością, ażeby w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 11 kwietnia 1891 roku razem z swymi proboszczami zajęły się jak najwcześniej sprawą nauki polskiego czytania i pisania w szkołach elementarnych, gdzie to przeprowadzić można, i porozumiały się w tym celu z nauczycielami dotyczących gmin, ażeby rzeczona nauka niebawem rozpocząć się mogła?!"

Wszędzie sztuczki i kruczki dyplomatyczne, na każdym kroku biadania nad „niewczesną" kwestyą górno śląską. która niejednemu z przywódców katolickich mogłaby względy jakie z góry zniweczyć i popsuć szyki osobiste. A kto bez takich egoistycznych aspiracyj żywiej się zajmuje dolą biednego ludu górnośląskiego, ten jest bezsprzecznie „wielkopolskim agitatorem". Dzisiaj ani suknia kapłańska nie broni od obrażającej rekuzy i ubliżającej napaści, skoro obudzi się podejrzenie, że nosi ją osoba, pragnąca dbać troskliwie o dobro swych parafian. Wystrzegść się jej dzisiaj należy jak parszywej owcy, ponieważ to niebezpieczny „polonizator" i „agitator wielkopolski".

Takim otóż sposobem obowiązki obrony górnośląskiego ludu przed germańskim zalewem spadły wyłącznie na polskie pisma które ich według sił swych dopełnić pragną i mężnie walczą zawsze w tem przekonaniu, że bronią słusznej sprawy, są prawdziwym i rzeczywistym wyrazem myśli i zdania braci swych górnośląskich.

Skutkiem krzywdzenia języka polskiego w każdej dziedzinie, objawiła się i na Górnym Sląsku narodowa samowiedza, obudziło się ożywcze poczucie odrębności plemiennej.

Z pism ludowych, które tam coraz szersze koła czytelników zyskują, przekonuje się dzisiaj lud polski na Górnym Sląsku dokładniej o niejednym krętym manowcu, na który go dotychczasowi wierni towarzysze sprowadzić zamyślają Sam dzisiaj wreszcie z siebie wie, bez pomocy jakiejkolwiek agitacyi, gdzie ma szukać swych prawdziwych przyjaciół.

Widzi on zaś ich obecnie w tych, którzy według prawa boskiego i według prawa natury są mu najbliższymi braćmi, z którymi łączy go wspólna wiara katolicka, wspólny język i obyczaj, jedna krew i jedna krzywda!

Otóż to jest nasz tytuł i uprawnienie do „wielkopolskiej opieki" nad ludem górnośląskim, na tem zasadza się nasza zbrodnia „wichrzeń wielkopolskich", o jaką nas znowu pomawiają katolickie pisma niemieckie na Śląsku.

Rozmowa z ks. arcybiskupem Stablewskim.

Poznań, 30 września.

(φ)Znany niemiecki feletonista Maksymilian Hardeu ogłasza dzisiaj w wydawanem przez siebie w Berlinie piśmie *Die Zukunft* „interview", jaki miał u arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego ks. dra Stablewskiego., Mniej ważne szczegóły interviewu, ogłoszonego pod tytułem „*Erzbischof v. Stablewski über die Polenfrage*" pomijamy, a podajemy poniżej w dosłownem brzmieniu ustęp, dotyczący stanowiska arcybiskupa wobec rządu pruskiego, i wobec Rosyi i wyłuszczający żądania jego w dziedzinie szkolnej i kościelnej.

P. Harden zwrócił ks. arcybiskupowi uwagę na twierdzenie *Vossische Zeitung*, jakoby z powodu swych „twardych polskich zapatrywań" (*starrpolnische Anschauung*) umyślnie był swego czasu (po powrocie z Fuldy) powołany do Berlina „*ad audiendum verbum.*"

Na to odpowiedział arcybiskup według Hardena w ten mniej więcej sposób:

„Odwiedziny moje u ministra w powrocie z podróży letniej nie mają wcale ogólnego znaczenia; politykę zaledwie z lekka poruszono przy tej sposobności. Czego zresztą chcą odemnie? Że Bismark, ulegający wpływom osobistym, nienawidzi Polaków, to wszystkim już dawno jest znanem; od pism niemieckich zaś spodziewam się sądu opartego na czynach moich a nie na opinii pism, któreby nawet Berlin chciały chętnie widzieć polskim (?). Gossler oceniał Polaków według wycinków z gazet polskich; natomiast hr. Zedlitz poinformował się osobiście, utrzymywał dobre stosunki z Niemcami, Polakami i żydami i cała prowincya pełna jest pochwał dla niego (??) Co znaczy wyrażenie „*starrpolnisch*", on, arcybiskup, nie wie; duchowieństwo jest pokojowo usposobione i ono jest jedynie (?) dla ludu miarodawczem. On, arcybiskup, kieruje się tolerancyą wobec wszystkich żywiołów także w życiu prywatnem; kupuje tam, gdzie jest najtaniej i właśnie pomiędzy Niemcami ma dobrych przyjaciół. Ponieważ rząd, który powinien być tylko silniejszym (*fester*), podobne ma zamiary, przeto można zdziałać rzeczy dobre, byle tylko nie było krzykaczy w prasie i w parlamentach. Żywotność parlamentów jest wątpliwą, gdzie większości zależne są od kataru żołądkowego wyborcy.

„Polityka bismarkowska byłaby prowincyi (Księstwu) i miastu (Poznaniowi) najcięższe wyrządziła szkody. Co byłby Bismark przecież zrobił z milionem Polaków w Księstwie Poznańskiem, gdy nie mógł taczkami wywieść ich za granicę; może byłby urządził noc św. Bartłomieja lub nieszpory sycylijskie. o których chęć urządzenia pomawiał antisemitów? Antipolska polityka Bismarka stworzyła rozdział pomiędzy obiema narodowościami, po jednej stronie wywołała nieufność, po drugiej zawziętość, i sparaliżowała duchowe i ekonomiczne życie prowincyi. Jeżeli nie nastąpi zasadnicza zmiana systemu, w takim razie państwo niemieckie stworzy sobie na wschodzie niemiecką Irlandyę.

„Właśnie jako Polak, sądzę, że więcej będę mógł zdziałać na „prowincyi", aniżeliby mógł zdziałać biskup Niemiec, któryby musiał unikać nawet cienia życzliwości dla Polaków, a ja nie zajmuję się ani wielkopolskiemi aspiracyami (?), ani też nadmierną polityką dworską (*mit überschwänglicher Hofpolitik*); zasadą moją jest żyć w pokoju i jedności z Niemcami, broniąc zarazem praw narodowych i religijnych; tę konieczność zdaje się i rząd uznawać. Zmiana systemu jest wszakże możliwą. jeżeli poprzednio nastąpi zmiana osób na niższych stopniach urzędowych; te bowiem koła zanadto są wytresowane przez walkę kulturną przeciw Polakom, wystarczy (rządowi), że aparat administracyjny zapewni żywiołowi niemieckiemu siłę i wpływ; jeżeli to jest zapewnionem, ewentualne koncesye, poczynione na rzecz Polaków, nie mogą odgrywać żadnej roli.

„Otóż owo „wielkie ustępstwo" polega według czasopism niemieckich na tem, że dzieciom polskim ma być dozwolonem prywatnie na koszt rodziców uczyć się języka ojczystego. Minister przekonał się, że nauka w wyższych klasach jest nauką głuchoniemych, nawet nauka religii, na którą rząd właśnie w obecnych czasach decydujący kłaść powinien nacisk. Najmniejszem żądaniem, jakie postawić możemy, jest: przynajmniej dwie lekcye nauki języka polskiego na tydzień. Na to ustępstwo zasłużyli sobie doprawdy Polacy swojem lojalnem postępowaniem.

„O niezadowoleniu u Niemców z powodu systemu, umożliwiającego Polakom, żeb dobrymi byli poddanymi pruskimi a zarazem kochali swego Boga, swój język i ojczyznę, może być tylko mowa u „kulturników" i władców szkolnych.

„Za „biskupa wojującego" nie mogę się — mówił ks. Stablewski — w tych warunkach uważać, ponieważ w nich wpływ duchowieństwa sam się bardzo wzmaga. Obawa przed polonizacyą jest dziwną słabością; Niemcy sądzą, że ojczyźnie ich grozi niebezpieczeństwo, ponieważ żywioł polski się wzmógł. Przecież ani jeden Polak nie znajduje się w rządzie; w mieście Poznaniu, do połowy zamieszkałem przez Polaków, wszyscy inspektorzy szkolni, radcy, rektorzy, są Niemcami; przed nauczycielami polskimi budzi się strach fomalny, a w administracyi miejskiej zasiada zaledwie czterech reprezentantów polskich i jeden niepłatny członek magistratu. Mimo to czytamy ciągle o „wydawaniu interesów niemieckich na łup nienasyconości Polaków".

„Potrzeba koniecznie zarzucić politykę i uwzględnić stosunki lokalne. Wysoka polityka niszczy „prowincyę" ekonomicznie i Niemcom żadnych nie przynosi korzyści. Sympatyi do wracającej w stan barbarzyński Rosyi pomiędzy Polakami nie ma wcale. Zadaniem Niemiec i Prus jest pozyskanie sobie Polaków i uprzystępnienie im pojęcia przynależności do państwa pruskiego. W przyszłem obliczeniu się Rosya, jeżeli zwycięży, mało się pytać będzie o narodowe prawa Niemców i granice swe posunie, jak jej się będzie podobało. Jeżeli jednak, czego się należy spodziewać (*sic*), zwyciężą Niemcy, wtedy będą ją mogły osłabić jednym wielkim krokiem, co także wyjdzie na korzyść handlu niemieckiego na wschodzie. Dobre żywioły polskie także się na wschód udadzą a żywioł polski w „prowincyi poznańskiej" oczywiście osłabnie.

„Wszystko to jest jednak muzyką przyszłości: Chwilowo chodzi o to, by rząd nie pozwolił sobie przez krzykaczy narzucić polityki słabej połowiczości, nie mogącej zadowolnić żadnej strony, i żeby opinia publiczna powróciła do zdrowego rozsądku. Jeżeli pan zechcesz i będziesz mógł powiedzieć ludziom że my tu nie jesteśmy żadnymi spiskowcami i czyhającymi na czyją zgubę intrygantami, wtedy, jak sądzę, postąpisz pan sobie bardzo patryotycznie".

Tyle interwiew, z którego powyższy ustęp podaliśmy w dosłownem tłomaczeniu. Naturalnie za treść interwiewu co do wiarogodności czynimy odpowiedzialnym autora artykułu p. Hardena, zaręczającego, że „bardzo dokładnie" podał polityczne enuncyacye arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego.

Zresztą treść tej rozmowy bierze zupełnie na seryo utrzymujący, jak wiadomo, nader bliskie stosunki z regencyą poznańską, konserwatywny organ poznański *Posener Tag blatt*, który polemizując z niektóremi ustępami interwiewu pisze co następuje:

„Winniśmy zaprotestować przeciw całemu szeregowi punktów enuncyacyi ks. arcybiskupa. Nie godzimy się także na to, co nazywa najmniejszem żądaniem". W artykule, który poświęciliśmy ks. Stablewskiemu przy obejmowaniu godności arcybiskupiej, dokładnie zaznaczyliśmy nasze stanowisko, różniące się od jego stanowiska w jednym i drugim kierunku i tem więcej dzisiaj możemy się na te wywody nasze odwołać, ile że w enuncyacyach arcybiskupa przemawia na szczęście (!) ten sam duch, który cechował także tyle wspominaną jego mowę toruńską Ks. dr. Stablewski występuje w interwiewie tym znowu jako patryota pruski (*sic!*). Oby przykład jego skutecznie oddziałał na jego archidyecezyan".

SCENA 5.

Wojewodowie. Olaf i jego orszak. Imram. (*wchodzi*) Wanda w towarzystwie kilku kobiet dworskich, między któremi Swatawa.

Wanda

Cieszy mię to, książę.
Że uprzedziłam wasz odjazd...

Olaf.

Cóż chcecie?

Wanda.

Tak prędko i tak mocno rozdrażniony
Dom mój rzuciłeś, że nie miałam czasu
Złagodzić żalu, który w twojej duszy
Mógłby zarodem stać się niebezpiecznych
Dla obu ludów niesnasek i waśni.
I również toby bolało mnie bardzo,
Gdybyś ztąd odszedł z tem błędnem mniemaniem,
Że bratu twemu chciałam by najmniejszą
Uczynić ujmę. w czemkolwiek ubliżyć.

Olaf.

I któryż człowiek godniejszy od niego,
By mu los sprzyjał, by mu świat oddawał
Wszystko, co tylko pragnienie w nim wzbudzi?
Męstwo, uroda, wspaniałość umysłu,
Ród od pradziadów szlachetny i dzielny,
I serce zdolne do tkliwych uniesień —
Wszystko u niego w jednej jest osobie,
Jakby natura chciała była stworzyć
W jednym człowieku wzór doskonałości!..
Więc wytłumaczyć nie zdołasz odmowy!

Wanda.

Rytygierowi odmówiłam ręki
Dla tej przyczyny, że postanowienie
Mam nieodmienne nikomu jej nie dać —
Więc nie dla niego czynię ten wyjątek.

Olaf.

Trudno w to wierzyć. Kobieta tak młoda,
Opływająca w wszystkie dary niebios.
Pięknością, stopniem zrównana boginiom.
Czyliżby mogła sama się pozbawiać
Z ziemskiego szczęścia najwyższej roskoszy?

Wanda.

Ja inne szczęście obrałam dla siebie,
Kiedym na głowę włożyła koronę
Gdy mi nad sobą naród moc powierzył,
Jak gdybym mężem nie kobietą była.
Chcę tu być królem, choć jestem niewiastą,
Całą mą duszę, całe moje serce
Oddać ludowi, z nikim ich nie dzielić —
Chcę wiernie spełnić cały obowiązek
A w zamian kiedyś doczekac się tego,
Że będę twórcą gdy bogi dozwolą,
Szczęścia i chwały mojego narodu —
Powiedz, czy wyższe znasz od tego szczęście?

Olaf.

Musiałbym sądzić, że łudzisz się sama,
Gdybym nie wiedział, że mnie chcesz oszukać.
Bo mimo fałszu zręcznie odzianego
Wyrażeniami brzmiącemi tak szczytnie,
Widzę to dobrze, że twego oporu
I twej niechęci inna jest przyczyna.

Wanda.

Nie żadna inna.

Olaf.

Zaćmiewać mi oczy
Nie sil się darmo. Wiemy o tem dobrze,
Jak w waszych sercach ku niemieckim ludom
Zakorzeniona głęboko nienawiść —
I ty tem samem rządzisz się uczuciem —
Gdyby Rytygier nie był Niemcem z rodu,
Nie odrzuciłabyś jego przyjaźni.

Wanda.

Prawdę powiadasz.

Olaf.

Więc czemu przeczyłaś!

Wanda.

Tak jest, przyznaję. Gdyby żaden inny
Nie istniał powód, ten jeden by zdołał
Przechylić szalę moich postanowień.
Wszak ty sam, książe, słuszność mu przyznałeś.
Pomiędzy nami przepaść niezgłębiona
Krwi wylewanej w walkach całych wieków;
Miłość nie może naszych serc połączyć,
Bo je rozdziela nienawiść śmiertelna;
Tam, gdzie się spotka człek z waszego rodu
Z naszym człowiekiem, tam rodzi się walka,
Zagłada, zemsta śmierć — lecz nigdy miłość!
Jesteśmy sobie wrogami, jak ogień
Jest wrogiem wody, jak noc jest dnia wrogiem!..
Gdybym oddała rękę twemu bratu,
Popełniłabym czyn haniebnej zdrady
Na mym narodzie, skuła go w kajdany
Mym ślubnym wieńcem, jakich nie zdołacie
Waszem żelazem nigdy mu nałożyć..
Więc czegóż żądasz?... bo możesz być pewien,
Że mię ustrzegą bogowie ojczyści
Od tej szalonej i występnej myśli!

Jaksa.

Słowa królowy jakby wydobyte
Z głębi serc naszych. Zamiar twego brata,
Jeśli był prawy, to nie był rozsądny,
Bo można mieczem pod jarzmo uchylić,
Lecz dobrowolnie nikt karku nie ugnie.

Mszczug.

Kraj nasz, to prawda, nie ma teraz pana,
Stało się u nas co nie bywa w świecie,
Lecz nie w tym celu, ażeby z królową
Razem i państwo oddać wam za wiano.

Dobek.

Obcego władcy nie chcemy nad sobą;
Krakowej córce przez pamięć rodzica
Tron oddaliśmy, więc ona niech rządzi!

Kilku.

Tak, cudzoziemca nie chcemy, nie chcemy!

Olaf.

Niech na was hańba i przekleństwo spadnie!
O nierozsądny mój brat, który myślał,
Że można wskórać z tym butnym narodem,
Do uległości nie zmusiwszy siłą.
Precz zatem z larwą przyjaźni i zgody.
I na nas kolej prawdziwą twarz odkryć.
Gdy nie umiecie cenić dobrych chęci,
Z jakiemi do waś dłoń wyciągaliśmy,
Miecz i pożoga wrócą wam rozsądek.
Nie po to tutaj przyszliśmy, by żebrać
O rękę waszej królowy, lecz po to,
By waszą ziemię zająć na swą własność.
Gdzie nie ma męża, gdzie państwo bez króla
Tam zdobycz czeka gotowa odważnych,
Tam łup, po który dosyć ręką sięgnąć —
I na tem prawie uczynimy podbój!

Wanda (*d. s.*)

Bogi, co słyszę!...

Jaksa.

Co?.. grożą nam wojną!..

Dobek.

Czego chcą od nas ci zuchwali ludzie!

Mszczug.

Z jednego złego wpadniem teraz w drugie!

Olaf.

Cóż?.. język mężów wstrząsnął waszem sercem!

Wanda.

Grozisz nam wojną — niechaj będzie wojna!
Nie tak jest słabą moja dłoń niewieścia,
Aby nie chwycić za żelazny oręż.
Wy się nie łudźcie zbyt łatwem zwycięstwem;
Chociaż kobieta, w piersi mojej czuję
Odważne serce — w mych żyłach nie darmo
Płynie krew Kraka... Jeżelim włożyła
Na moją głowę królewską koronę.
Wiedziałam naprzód, że może czas nadejść,
Kiedy jej bronić będzie mi potrzeba!..
Przyjdźcie gdy chcecie — zobaczymy wtedy,
Czy to tak łatwo ten łup będzie zdobyć!

Olaf.

Jako niewiasta dzielną jesteś w słowach,
Lecz wkrótce czyny pychę twą ukarzą.

Jaksa.

Chcieliście wojny, będziecie ją mieli;
My, chwalić bogów, znamy się na mieczu —
Lecz dosyć gróźb tych i butnych wyrazów,
Nie pozwolimy obrażać swej pani!

Olaf.

Żegnaj królowo! — śmiertelnego wroga
Masz od dziś we mnie; zadałaś mi ranę
W najczulszem miejscu serca: znieważyłaś
Mojego brata a z nim i mój naród.
Zemsta ci za to pókim żyw na ziemi!
(*uderza ręką o miecz, toż samo czynią inni rycerze z jego orszaku, powtarzając:*)
Wojna wam, zemsta!... wojna wam i zemsta!
(*Olaf i jego orszak wychodzą.*)

SCENA 6.

Ciż sami przócz Olafa i innych Niemców.

Wanda.

Poszedł... zażegnać nie zdołałam burzy...
O wielkie bogi, dodajcie mi męstwa,
To krwawe widmo przyszłości mnie trwoży...
(*zwiesza głowę na piersi.*)

Swatawa (*zbliża się do niej*).

Pani, tyś blada. słaba...

Wanda (*podnosząc głowę*)

O słabości
Kto tutaj mówi?.. Niewieścich rąk pomoc
Nie dla mnie, odejdź.
(*Swatawa usuwa się dalej*)
Jakso, pójdziesz ze mną,
W ciszy komnaty mojej muszę zebrać
Rozpierzchłe myśli, i w twem doświadczeniu
Poszukać wsparcia dla mej młodej głowy. —
Wojewodowie za chwilę dam znać wam,
Co chcę i jakie me postanowienie.

Mszczug.

Rozkazy twoje znajdą nas w mym domu,
Dokąd zabieram z sobą wojewodów.
(*Królowa wychodzi z Jaksą za nimi Imram i orszak kobiecy oprócz Swatawy która zostaje i występuje nieco naprzód sceny.*)

Swatawa (*patrząc za Wandą*).

Wreszcie bogowie próśb mych wysłuchali,
I na twą głowę zesłali nieszczęście —
Bodajeś padła pod jego ciężarem!
(*zbliża się do Mszczuga*)
Mszczugu, czy widzisz, jak moje oblicze
Radością pała — i ty ciesz się dzisiaj!

Mszczug.

Sza żono! głośno się o tem nie gada.
(*d. s*) Kochanka Lecha a nie żona Mszczuga
Mówi przez ciebie. Lecz mogę przez palce
Na grzech twój patrzeć, póki nieszkodliwy,
A ciebie robi moim sprzymierzeńcem.

Gniewosz.

Cóż powiesz Mszczugu na to, co się stało?

Mszczug

Ha, źle się stało! Mamy tedy wojnę —
A skąd i na co?... Ja tylko powiadam:
Gorzkie owoce są niewieścich rządów.

Lutek.

Prawda, oj prawda, klęska na nas spadła!

Dobek.

Cóż robić? Niemcom się bronić musimy,
Gdy zaczepiają. To łakome plemię
Bez końca pragnie krwi ludzkiej i łupu.

Gniewosz

Żegnaj nam błogi spokoju! Dobytek,
Krew, mienie — wszystko oddać będzie trzeba!

Mszczug.

Zawczas narzekać jeszcze. Pójdźmy lepiej
Przy szklance miodu zapomnieć o biedach;
Niech tam królowa z mądrym starym Jaksą,
Jak wyjść z kłopotu, łamią sobie głowę
Proszę panowie, uprzejmie zapraszam,
Nie pogardzajcie moją niską strzechą.
A ty Swatawo?

Swatawa.

Ja nie pójdę z wami —
Bawić się miodem lepiej wam bez niewiast.
(*Mszczug i inni wojewodowie wychodzą.*)

(C. d. n.)

Korespondencya „Nowej Reformy“

Wiedeń, 30 września.

(§) Proces bukowiński, rozgrywający się przed wiedeńskim sądem przysięgłych od trzech tygodni, ma się ku końcowi. Dziś już prawdopodobnie zapadnie wyrok. Nie chcemy go w niczem przesądzać, ani też wchodzić w *meritum* rzeczy. Tok procesu odsłonił smutny obraz nadużyć wielostronnych, występujący wyraźnie i wypukle przed oczy ogółu; zbytecznem więc byłoby temu obrazowi smutnej rzeczywistości ujmować albo dodawać grozy z jakichkolwiekbądź pobudek lub powodów. Nie będziemy też czynili żadnych uwag i spostrzeżeń co do samego procesu w kierunku rzeczowym.

Jeśli jednakże mówimy na tem miejscu o tym sensacyjnym procesie, dzieje się to z innej, ogólniejszej i ogół nasz obchodzącej przyczyny. Właściwie to, o czem mówić chcemy, odbiło się odgłosem już o dwa sejmy krajowe, mianowicie bukowiński i galicyjski, gdzie jednogłośnie potępiono insynuacye obraźliwe dla Bukowiny i Galicyi, z jakiemi w toku procesu uważał przewodniczący sądu radca Holzinger i prokurator Kregczy za odpowiednie publicznie wystąpić. Proces o nadużycia wykazał rażące nadużycia tych, których pierwszym obowiązkiem jest przestrzegać taktu godności i powagi władzy rządowej. Ani p. Holzinger ani p. Kregczy nie jest powołanym z miejsca, jakie w sali sądowej zajmują, obrażać zuchwale kraje koronne, ludność tychże lub też jakąkolwiek narodowość. Minister sprawiedliwości jest obowiązany czuwać nad tem, żeby podobne, powagę sądownictwa naruszające nadużycia ze strony organów urzędowych nie działy się, zwłaszcza jeśli krytyka wymienionych krajów w ustach przedstawicieli sądu jest tak płaską, iż chyba kwalifikować się może wszędzie indziej, a tylko nie do sali sądowej.

Dobry przykład dany z ławy rządowej miał następstwo. Oto jeden z obrońców — Rosenfeld — w interesie swego klienta, który mianuje się Oziaszem Blumenfeldem i który, jak twierdzi akt oskarżenia, ciągnął główne zyski z oszustw przemytniczych, jako jeden z głównych wspólników firmy zbożowej — miał mówić o „polskiej koteryi“ w zastósowaniu do oskarżonego radcy dworu Trzcienieckiego i towarzyszy. A mówił on z zapałem i patosem człowieka, który sztuczką chce wprowadzić w błąd opinię publiczną usiłując dowieść, że oszuści żydowscy, siedzący na ławie oskarżonych, są „*Ehrenmänner*“, że kusiciele istotni są ofiarami, a już chyba śmiać się trzeba szyderczo, jeśli ten *sui generis* obrońca z zamaszczeniem oburzenia krzyknął:

„Na ławie oskarżonych, na której siedzi Trzcieniecki, nie ma miejsca dla Oziasza Blumenfelda.“ Niewłaściwem było także ze strony tego obrońcy mówić o „obcych (polskich) urzędnikach na Bukowinie“, jako też i o tem, że „biedna, nieszczęśliwa ludność tego kraju“ będzie wyrokiem skazującym Trzcienieckiego i towarzyszy uwolniona od gniotącego ją jarzma „polskiej koteryi.“

Są to wszystko rzeczy niesłychane, dopominające się zasłużonej kary. Postępowanie tego Oziasza Rosenfelda wywołało u najwyższe oburzenie pomiędzy resztą obrońców, czemu w wymowny sposób nadali wyraz w replice dr. Neuda i dr Singer. Tacy Rosenfeldy są istotnem nieszczęściem swojego własnego narodu. Dla własnych bowiem celów i interesu szerzą oni nienawiść plemienną i uczą nienawiści rasowej jątrzą międzynarodowo i tem stają się ojcami antisemityzmu. Wszak nikt inny, jak prasa niemiecko „wolnomyślna“ zrobiła z Wiedeńczyków antisemitów, wychowując ich w nienawiści plemiennej ku Czechom i w ogóle ku wszystkiemu, co słowiańskie.

Przegląd polityczny.

Kraków. 1 października.

Dziś w Peszcie rozpoczynają posiedzenia delegacye dla spraw wspólnych. Delegacya austryacka pierwsze posiedzenie odbędzie dziś przed południem. Natomiast delegacya węgierska rozpocznie obrady dopiero popołudniu, a to z tego powodu, że minister skarbu wnosi dziś w Izbie poselskiej budżet na rok 1893 i wypowie wywód finansowy.

Według wiadomości, jakie otrzymuje *Wiener Allg. Ztg.*, Rada państwa zgromadzi się 3 lub 5 listopada. Budżet na rok 1893 już jest wygotowanym i ma być natychmiast wniesionym. Rząd żywi nadzieję, że Rada państwa ukończy rozprawy budżetowe przed Nowym Rokiem, a Sejmy krajowe będą mogły zebrać się w styczniu. Według tych wiadomości Sejmy obradowałyby jednak tylko przez styczeń, gdyż Rada państwa ma się zebrać w lutym, celem załatwienia projektu reformy ustawy karnej. Według wymienionego dziennika budżet austryacki ma się przedstawiać bardzo korzystnie.

Dziennik ustaw i rozporządzeń państwa ogłosił wczoraj ustawy o podatku giełdowym, a mianowicie ustawę o opłacie stempla od zagranicznych akcyj, rent i obligów i ustawę o podatku od kontraktów o efekta pieniężne. Obie ustawy obowiązywać zaczną za 3 miesiące, a więc od dnia 1 stycznia 1893.

Ostatnie posiedzenie sejmu bukowińskiego, które się odbyło przedwczoraj, było nader ożywione. Dyskusya budżetowa toczyła się w sposób nader gwałtowny. P. Kochanowski (młodszy) nacierał silnie na stronnictwo rumuńskie i na rząd krajowy i oświadczył, że umysły nie uspokoją się, dopóki nie będą wypełnione życzenia większości mieszkańców. P. Tymiński dowodził, iż Rusini powinni łączyć się z Rumunami dla własnego dobra i oświadczył, iż najlepiej popiera interesa swych wyborców, łącząc się ze stronnictwem rumuńskiem. Przed przystąpieniem do wyboru Wydziału krajowego p. Rott podniósł, że zamieszczenie wyborów do Wydziału na końcu porządku dziennego jest anomalią niepraktykowaną w żadnym sejmie i odwoływał się do poczucia sprawiedliwości stronnictwa rumuńskiego, wzywając je, aby nie nadużywało większości, uzyskanej wskutek poparcia rządu. P. Grzegorz Kapri oświadczył imieniem polskich posłów z wielkiej własności, że nie będą brać udziału w głosowaniu, ponieważ stronnictwo rumuńskie nie dotrzymało kompromisu. P. Pihuliak oświadczył zaś, że wybór Rusina renegata nie może zadowolnić Rusinów, na co pp. Tymiński i Wolan zastrzegli się przeciw zarzutowi wiarołomstwa. P. Tymiński dodał nadto, że jako wychowany na Bukowinie nie myśli nadstawiać karku na korzyść Rusinów, którzy przywędrowali z Galicyi. (!!) W głosowaniu wybrano do Wydziału krajowego, z kuryi małej własności członkiem Wydziału p. Tymińskiego, zastępcą p. Onciula (Rumuna), z kuryi miast członkiem Wydziału p. Wojnarowicza, zastępcą p. Kohna, z kuryi wielkiej własności członkiem Wydziału p. Styrcea (Rumun), zastępcą p. Calinescu (Rumun), a nareszcie z całej Izby członkiem Wydziału p. Mustatza, zastępcą p. Stefanelli (obaj Rumuni). Stronnictwo rumuńskie uzyskało zatem bezwzględną i przeważną większość w Wydziale krajowym.

Burmistrz Berliński.

Rada gminna miasta Berlina wybrała dra Zellego, naczelnego burmistrza swego, 93 głosami. Dr. Zelle należy od dawna do składu Rady miejskiej i jako pomocnik poprzedniego naczelnego burmistrza Forckenbecka zna dokładnie wszystkie sprawy miejskie i może je prowadzić dalej w tym duchu, w jakim były prowadzone dotąd z pożytkiem i chlubą miasta. Tenże Zelle należy — jak przeważna część członków Rady miejskiej — do stronnictwa postępowego. Ta ostatnia okoliczność była powodem, że dwudziestu kilku członków Rady z obozu konserwatywnego i antysemickiego oddało puste kartki przy głosowaniu. Kandydaturę Zellego omawiały dzienniki niemieckie szeroko; konserwatywne zapewniały, że wybór Zellego nie otrzyma potwierdzenia cesarza, przeto należy go zaniechać — i doradzały zgodzić się na propozycyę naczelnego prezydenta rządu prowincyi brandenburskiej i wybrać jakiegoś landrata; — postępowe przyjęły te rady z oburzeniem, jako niekonstytucyjne wtrącanie się władzy wykonawczej w zakres czynności reprezentacyi autonomicznej i zganiły dra Stryka przełożonego komisyi wykonawczej w Radzie miejskiej, za jego układy z rządem i za niefortunne nazwanie prezesa rządu prowincyonalnego swoim szefem. Wszelkie zabiegi nie przydały się na nic, Rada miejska nie zaparła się swej barwy politycznej i wybrała tego, którego uważała za najodpowiedniejszego do reprezentowania Berlina na zewnątrz i do kierowania jego administracyą.

Program robotników angielskich.

Równocześnie prawie z kongresem marsylskim odbył się wiec robotników związku stowarzyszeń robotniczych *Trades Union* w Glasgowie. Związek ten jest to, rzec można, partya oportunistów w łonie socyalizmu robotniczego. To też mowy, wygłoszone na wiecu glasgowskim i uchwały tegoż odznaczają się duchem odmiennym od programów socyalistycznych na kontynencie. Podczas gdy socyaliści niemieccy i w znacznej części francuscy usiłują oprzeć swój program na podstawie międzynarodowej i inicyatywy socyalnej domagają się od państwa, znaczna część robotników angielskich trzyma się zasady indywidualizmu.

Internacyonalizm uznano na wiecu w Glasgowie za niepraktyczny a braterstwo ludów za niemożliwe, dopóki istnieją w każdym kraju stosunki odmienne. Wiec glasgowski tak daleko posunął się w swej odrębności narodowej, że odwołując się do patryotyzmu ludzi, stojących na czele rządu, domaga się, aby obcych robotników do kraju wcale nie wpuszczano, a dano zarobek wyłącznie swoim.

Zresztą wiec glasgowski, na równi ze wszystkiemi stronnictwami robotniczemi, domaga się skrócenia dnia roboczego, mianowicie ustanowienia ośmiogodzinnej pracy dziennej.

Wiec glasgowski znajduje, iż najlepszemi środkami przeprowadzenia programu robotniczego są środki legalne i dla tego zaleca robotnikom umiarkowanie w działaniu. Robotnicy starać się powinni o zdobycie wpływu w parlamencie i w tym celu powinni rozwinąć energiczną propagandę wyborczą. Ponieważ w Anglii członkowie parlamentu nie otrzymują wynagrodzenia za swą pracę parlamentarną, przeto wiec uchwalił, iż posłowie robotniczy pobierać będą płacę od Zarządu *Trades-Union*. Posłowie ci utworzą w parlamencie osobne stronnictwo robotnicze, które nazywać się będzie „niezawisłem.“

Cholera.

Kraków, 1 października.

Urzędowy biuletyn fizyka miejskiego dra Buszka brzmi: Od godziny 8 rano w piątek dnia 30 września, do godziny 8 rano w sobotę dnia 1 października b. r. zachorowały 2 osoby na cholerę, a 2 umarły.

Dotychczas zachorowało na cholerę 17 osób; umarło 5; wyzdrowiało 4; pozostaje w leczeniu 8 osób. Kraków, dnia 1 października 1892. *Dr Buszek*, fizyk miejski.

Lekarze krakowscy z ostatnich wypadków zapadnięcia chorych z przypadłościami cholery oraz paru zgonów, po zbadaniu wszelkich objawów i towarzyszących okoliczności wyrazili przekonanie, iż dotąd mowy być nie może, aby cholera epidemicznie w mieście naszem miała się rozgościć. Wypadki są sporadyczne a przebieg nadzwyczaj łagodny. Okoliczność ta nie powinna powstrzymywać mieszkańców od zachowywania przepisów higieny i stosowania się do wydanych w tej mierze instrukcyj, lecz nie daje bynajmniej podstawy do obaw, lub najszkodliwszego w takich razach popłochu.

Zamieszkali przy ulicy Grodzkiej pod liczbą 62 pp Lauterbachowie, u których zostająca w obowiązku Teresa Kokot zmarła w szpitalu cholerycznym przy silnie podejrzanych przypadłościach, byli delożowani i pozostawali pod obserwacyą lekarską. Stan ich zdrowia nie uzasadnia wszakże potrzeby dalszej dolegliwej kurateli władz sanitarnych, to też zostali od kurateli tej uwolnieni.

Dziś zachorowała w Krakowie zamieszkała przy ulicy Stradom l. 1 kucharka Rachela Kluger. Wobec przypadłości, uznanych za niebezpieczne, odwiezioną została do szpitala Braci Miłosierdzia, zaś mieszkanie, które zajmowała, desinfekcyonowano i zarządzono środki ochraniające innych mieszkańców.

Anna Męckowa, zamieszkała przy ulicy św. Wawrzyńca na Kazimierzu, jak donosiliśmy, odstawiona do czasowego szpitala cholerycznego w nocy z czwartku na piątek, pomimo troskliwej opieki i pomocy lekarskiej, zmarła wczoraj po południu. Przedtem umarło jej dziecko.

W domu pod l. 16 przy ulicy św. Wawrzyńca, gdzie mieszkała zmarła wczoraj żona czyszczącego kanały wyrobnika, Anna Męckowa, której dziecko umarło także, — delożowani zostali mieszkańcy, mianowicie dwie kobiety i jedno dziecko do baraku w ogrodzie angielskim. Stwierdzono, iż dziecko chore jest na zapalenie płuc, matka również niedomagająca. Wobec tego dziecko odesłano do szpitala św. Ludwika, matkę zaś przewieziono do szpitala czasowego u Braci Miłosierdzia.

Strażnik policyjny, który wczoraj zachorował i umieszczony został w osobnym szpitalu na Zamku, ma się lepiej.

Wiadomość, iż zgon chłopca w Dębnikach pod Krakowem spowodował tyfus brzuszny lecz nie cholera, tak jak wczoraj zaznaczyliśmy, została urzędownie stwierdzoną. Kobieta, zamieszkała w Dębnikach, która się podejmuje prania bielizny ze szpitala Braci Miłosierdzia, otrzymuje ją po zdesinfekcyonowaniu w aparacie, którym szpital rozporządza. Władze sanitarne uznały, iż kobieta owa czynność tę może wykonywać bez szkody dla siebie i obawy o zawleczenie chorób zakaźnych. Fizyk miasta dr Buszek zarządził najściślejszą kontrolę, aby wszelkie zapobiegawcze zarządzenia były wykonywane.

Magistrat Krakowa ogłasza: Kupcom, straganiarzom i w ogólności osobom sprzedającym: owoce, masło, ser, tudzież wędliny, przeznaczone do cząstkowej sprzedaży, nakazuje się, aby te, na sprzedaż wystawione artykuły żywności przykrywali, a do zawijania używali tylko czystego, niezapisanego i niezadrukowanego papieru.

Z zarządzenia delegata namiestnika i starosty krakowskiego p. Laskowskiego zupełnie zamknięte zostały komory austryackie w Cle, Kocmyrzowie, Modlnicy i Węgrzcach zarówno dla przejazdu osób jak i przewozu towarów. Rozporządzenie to wydanem zostało ze względu na pojawienie się cholery w Proszowskiem w Królestwie Polskiem.

Z Podgórza. Czasowy szpital choleryczny w Podgórzu stoi pustką. W ciągu doby nie zgłoszono żadnego wypadku zasłabnięcia.

W powiecie wielickim również nie zaszedł żaden podejrzany wypadek choleryczny.

Z powiatu krakowskiego nie zgłoszono żadnego wypadku o podejrzanych przypadłościach.

Władze sanitarne stwierdzają nawet, iż ogólny stan zdrowia mieszkańców powiatu jest niezwykle pomyślnym.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało szczegółowe rozporządzenie co do utrzymywania czystości w restauracyach i hotelach, a to celem ochrony przed cholerą. Rozporządzenie ministeryalne zwraca uwagę na utrzymywanie w należytej czystości bielizny stołowej, talerzy, szklanek i t. p., na częste zmienianie i przewietrzanie pościeli hotelowej, odwanianie klosetów i t. p.

Organ najwyższej Rady zdrowia, *Oesterreichisches Sanitätswesen*, pisze:

„Niebezpieczeństwo zawleczenia cholery z sąsiednich okolic Rosyi do Galicyi i Bukowiny w ostatnich czasach znacznie wzrosło. Od dwóch tygodni kursują na linii Kijów Wołoczyska pociągi lazaretowe, co dowodzi, że chociaż cholera oficyalnie nie sprawdzona, przecież istnieje niebezpieczeństwo dla wymienionej linii, skoro rząd rosyjski te wagony zaprowadził.

„Również zachodzi poważna sytuacya na granicy Bukowiny od chwili wybuchu cholery w Besarabii. Chociaż oficyalnie nie sprawdzona, panuje ona na granicy rumuńskiej w Leowo; wskutek stosunków w Rumunii, niebezpieczeństwo jest groźne“.

Od dni kilku odbywa się sanitarno-policyjna rewizya podróżnych, ich pakunków na dworcu kolei żelaznej w Boguminie. Rewizyi ulegają wszyscy do Niemiec wysiadający podróżni, a na dworcu w Oświęcimie, podróżni z Galicyi jadący w kierunku do Wiednia.

Pakunki podróżnych, zawierające bieliznę i ubranie, są desynfekcyonowane.

Aby uniknąć opóźniania się pociągów, podróżni do których przepisy te zastosowanie znajdą, będą przez konduktorów pociągów o odbyć się mającej rewizyi powiadomieni i do spiesznego przygotowania się do niej wezwani. Punktualne wypełnienie wezwania konduktorów leży w interesie samej publiczności podróżującej.

Na dworcu kolei Północnej w Krakowie odbywa się podobna rewizya, dotycząca tych podróżnych, którzy z Krakowa odjeżdżają. Rewidowane pakunki tych podróżnych przeładowywane będą oddzielnie od pakunków nierewidowanych.

Ze Lwowa donosi *Dziennik Polski*: „Pełniący wczoraj służbę inspekcyjną na stacyi ratunkowej dr. Landau, został zawezwany przez lekarza miejskiego dla Tatarczucha na ulicę Janowską do domu pod l. 33, w którym wśród nader podejrzanych objawów zachorował pewien mieszkający tamże szewc. Dr. Landau, zabrawszy ze sobą aparat desynfekcyjny Cantany'ego udał się na miejsce i skonstatował u chorego wymioty, biegunkę, silne kurcze na całem ciele i ogólny zapad sił. Chorego, który na twarzy wyglądał zupełnie zmieniony, odstawiono do prowizorycznego szpitala na błoniach, pomieszkanie zaś jego delożowano. O godz. 2½ po południu miał się chory nieco lepiej. Dokładne orzeczenie co do tego podejrzanego wypadku na razie nie jest jeszcze możliwe“.

Z Warszawy. Inspektor szpitali cywilnych miasta Warszawy zakomunikował dziennikom z urzędu co następuje: „Wczoraj dnia 29 września o godz. 10 rano dokonana została sekcya na zwłokach zmarłej na cholerę 36-letniej Karoliny Gadomskiej. Jest to już drugi wypadek choroby. Pierwszy wypadek: Jan Łysiak, przybyły berlinką Wisłą, odstawiony został do szpitala Dzieciątka Jezus w dniu 24 września, jako wypadek podejrzany. Zmarł on w dniu 26 września. Sekcya, jako przyczynę śmierci, wykazała cholerę azyatycką“.

O przebiegu cholery w Królestwie Polskiem nadeszły następujące doniesienia: W powiecie miechowskim, w gubernii kieleckiej, począwszy od dnia 25 września zaczęły się przytrafiać wypadki choroby z objawami cholerycznemi. Symptomaty choroby są następujące: rozwolnienie, wymioty, kurcze, upadek sił i śmierć w 15—48 godzinach, przy oznakach asfikcyi. Na taką chorobę we wsi Górka-Stągniewska, gminie Kowal, w trzech domach zachorowało osób 9, zmarły 3. W Stągniewicach, w tejże samej gminie w 2 domach zachorowały 2 osoby, z których 1 zmarła. W Gniazdowicach, w gminie Klimontowie, w 4 domach zachorowało osób 4, zmarły 3. W Niegardowie, w gminie Koniusza, w dniach 27 i 28 września było po jednym wypadku choroby.

Warsz. Dniewnik pisze: „Z gubernii lubelskiej ze szczególnem współubolewaniem donosimy, że dr. Ananow, wezwany dla leczenia chorych cholerycznych do Łęczny, który przez swoje poświęcenie i niezmordowaną działalność około leczenia chorych zwrócił na siebie uwagę, obecnie sam zaraził się tą chorobą. Na zapytanie pomocnika generał-gubernatora, senatora br. Medema, o stan zdrowia pełnego poświęcenia doktora, nadszedł następujący telegram: Dr. Ananow ma się cokolwiek lepiej, lubo niebezpieczeństwo nie minęło. Przy chorym nieodstępnie znajdują się lekarz i felczerzy. Na konsylia przyjeżdżają peryodycznie najlepsi lekarze lubelscy, również i miejscowi lekarze codziennie odwiedzają chorego“.

Kronika.

Kraków, 1 października.

W sprawie „Kasy chorych“ przy kolei Karola Ludwika, piszą nam:

Przy upaństwieniej obecnie kolei Karola Ludwika, istniała Kasa chorych, której majątek wynosił z końcem 1891 roku około 47 tysięcy złr. Ponieważ było to tylko Stowarzyszenie prywatne, wysłała generalna dyrekcya kolei państwowych okólnik do członków Stowarzyszenia, z zapytaniem na jaki cel mają być, w myśl życzenia członków dawnej „Kasy“ — użyte owe pieniądze.

Ponieważ suma 47000 powstała ze składek byłych urzędników i sług kolei Karola Ludwika słuszną jest rzeczą, aby w pierwszej linii urzędnicy lub ich dzieci korzystali z fundacyi, jaką by można utworzyć z tych pieniędzy. Za dobry więc uważany projekt utworzenia funduszu stypendyjnego dla dzieci urzędników i sług dawnej kolei Karola Ludwika a gdy tych zabraknie, aby stypendya te przeznaczyć dla dzieci urzędników i sług kolei państwowej w Galicyi. Mówimy z naciskiem w Galicyi, ponieważ fundusz ten powstał ze składek w Galicyi podczas gdy z funduszów dobroczynnych, istniejących przy generalnej dyrekcyi we Wiedniu, spadają tylko okruchy na stół galicyjski, pomimo, że dwie dyrekcye kolejowe w Galicyi są największe i obejmują połowę personalu kolejowego w Austryi.

Spodziewamy się, że na posiedzeniu wydziału „Kasy chorych“, które się odbędzie w poniedziałek dnia 3 b. m. we Lwowie, kwestye te należycie będą zbadane i że zapadnie co do rozporządzenia funduszem dawnej „Kasy chorych“ uchwała, odpowiadadająca interesom urzędników i kraju.

Konserwatoryum Tow. muzycznego w Krakowie donosi: Wykłady historyi muzyki odbywać się będą w poniedziałki i czwartki od godziny 6 do 7 w lokalu przy placu Szczepańskim l. 3 (sala III). Całoroczna opłata 10 złr.

Bezpłatna nauka śpiewu chórowego (obowiązkowa dla uczniów konserwatoryum) odbywać się będzie dla początkujących w poniedziałki i czwartki od godziny 6—7 wieczorem, dla znających nuty we wtorki i piatki od godz. 6—7 wieczór w sali przy ulicy św. Tomasza l. 32. Lekcye rozpoczną się dn. 3 bm. Wpisy przyjmuje kancelarya Tow. (plac Szczepański l. 3) w godzinach urzędowych.

Z „Sokoła“. Pp. członkom „Sokoła“ podaję do wiadomości, że w poniedziałek 3 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali „Sokoła“ doroczny pomiar siły. Upraszam, by pp. członkowie ćwiczący bez wyjątku się stawili. *Haczewski.*

Rozwój budowlany Krakowa. P. namiestnik podczas ostatniego swego pobytu w Krakowie zwiedził szczegółowo Schronisko ks. Lubomirskiego, przyczem zezwolił, aby z przestrzeni, należących do fundacyi, odstąpiono gminie miasta wszelkie potrzebne place na przedłużenie ulicy Lubicz aż do rogatki mogilskiej, dalej place, potrzebne na otwarcie ulicy Topolowej, począwszy od ulicy Bosackiej, a skończywszy na ujściu tejże w ulicy Mogilskiej, w końcu na otwarcie ulicy księcia Lubomirskiego od Aryańskiej aż do rogatki mogilskiej. W ten sposób ulice Lubicz, Topolowa i księcia Lubomirskiego będą należeć nietylko do najzdrowszych pod względem powietrza i wody, lecz będą i jednemi z najszerszych i najdłuższych ulic miasta Krakowa. Place budowlane, należące do fundacyi ks. Lubomirskiego dla osieroconych chłopców, powstałe przez tę nową parcelacyę między ulicami księcia Lubomirskiego, Topolowej i Lubicz, zostaną w myśl życzenia p. namiestnika sprzedane.

Gmina miasta Krakowa wniosła przed rokiem na parcele te ofertę, której wszakże namiestnictwo nie uwzględniło. Na placach budowlanych tych stanąć by mogły koszary obrony krajowej dla batalionów wadowickiego i nowosądeckiego, o budowę których domagała się bez skutku komenda tutejszego korpusu, ewentualnie koszary dla pułku konnicy i dla pułku artyleryi, które należąc do Krakowa, dla braku miejsca w Ołomuńcu są umieszczone.

Okolica ta cała zyskałaby wiele przez budowę kanału głównego do rzeczki Olszy w Czyżynach.

Pierwszy biuletyn fizyka miejsk. dra Buszka, uspakajający mieszkańców tutejszych o sporadyczności cholery, oddziałał widocznie uspakajająco na organa miejskie, powołane do utrzymania porządku w mieście, szczególnie na ulicach.

Od chwili pojawienia się owego biuletynu przed tygodniem, mieszkańcy zaczęli swobodniej oddychać, nie potrzebując suszyć sobie głowy rozmyślaniami o środkach anticholerycznych.

Na organa miejskie, zajmujące się utrzymaniem ulic i placów publicznych w czystości, biuletyn fizykatu wpłynął stokroć więcej jeszcze uspakajająco, gdyż od ogłoszenia go, ulice nietylko po za obrębem plantacyj, ale i w śródmieściu wcale dotąd nie były skrapiane. Co jest tego powodem, trudno odgadnąć. Pragnących przekonać się o rzeczywistości, zapraszamy na ulice okalające planty.

Deklamator p. Konopka rozpoczął z zezwoleniem władz szkolnych popisy, urządzane wyłącznie dla młodzieży gimnazyalnej. Piękne utwory z talentem i przejęciem wypowiadane przez artystę, najlepszych mają słuchaczy wśród młodego nie wychłodzonego życiem pokolenia. Do repertoaru utworów tych wchodzą arcydzieła narodowej poezyi. P. Konopka wygłaszał już utwory tego rodzaju w gimnazyum św. Anny i pozyskał uznanie tak grona nauczycielskiego, jak i młodocianych słuchaczów. Za próbą tą pójdą inne popisy zarówno w męskich, jak i żeńskich zakładach naukowych.

Z klubu cytrzystów. Wydział krak. klubu cytrzystów zaprasza niniejszem szan. członków, jakoteż osoby, chcące do Towarzystwa przystąpić, na walne zgromadzenie, mające się odbyć dnia 8 bm. o godzinie 7 wieczór w lokalu klubu, przy ulicy Jagiellońskiej l. 12, I p.

W pierwszej połowie bm. odbędzie się pierwszy wieczór muzykalny dla członków i zaproszonych gości, z następującym programem: 1) Braun: „Marsz“ krak. klubu cytrzystów (na 4 cytry). 2) Ogiński: Polonez (na 10 c.). 3) Schubert: Momentes musicales (na 2 cytry zwykłe i dwie smyczkowe). 4) Braun: Obrazki muzyczne Potpouri (na 2 cytry). Mascagni: Intermezzo z „Cavalleria rusticana“ (na 3 cytry zwykłe i 1 smyczkową). 6) Braun: Wieniec polski (solo). 7) Huber: Kaerthnerin-Polka (na 3 cytry).

Liczba depesz w Krakowie w miesiącu wrześniu nadanych, wynosi 6140. Ruch telegraficzny i pocztowy co miesiąc zwiększa się bardzo, a tylekrotnie przyrzekane zwiększenie personalu urzędniczego w tutejszym urzędzie telegraficznym i pocztowym zostaje ciągle obiecanką.

Komisya gazowa krakowska uchwaliła wczoraj zniżenie cen gazu dla większych konsumentów w mieście. Ci, którzy zużywają od 5 do 10 tysięcy metrów sześciennych gazu rocznie, będą mogli korzystać z opustu pół centa na jednym metrze kubicznym, zaś konsumujący powyżej 10 000 metrów kubicznych rocznie, otrzymają opust w stosunku po centcie od jednego metra. Uchwała wejdzie w życie z dniem 1 stycznia roku przyszłego.

Uroczyste zamknięcie sezonu strzeleckiego na tutejszej strzelnicy odbędzie się jutro w niedzielę, a zakończy się wspólną ucztą, w której bardzo liczny udział członków jest zapewnionym.

W ogrodzie strzeleckim jutro w niedzielę odbędzie się ostatni w tym sezonie koncert orkiestry wojskowej pod osobistym kierunkiem kapelmistrza. Początek o godz. 4.

Z Prądnika Czerwonego. Mieszkańcy Prądnika Czerwonego i Olszy uwiadomieni przez zwierzchność gminną, że dnia 18 września w budynku szkolnym kierownik szkoły p. Antoni Tabor, jako członek miejscowej komisyi sanitarnej, wskaże jak należy postępować i jakich środków obronnych używać wobec zagrażającej cholery, — zgromadzili się bardzo licznie, przybyło bowiem do 300 osób, które z wielkiem zajęciem udzielanych rad wysłuchali.

Jednocześnie, dzięki krakowskiemu Towarzystwu oświaty ludowej, które przesłało 120 dziełek, mianując p. Antoniego Tabora kierownikiem czytelni ludowej w Prądniku Czerwonym, otwarto ową czytelnię. Na uroczystości był ks. kan. Strzelichowski, proboszcz tutejszej parafii, pp. Józef Kudasiewicz, Henryk Morgenstern, tudzież miejscowa zwierzchność gminna. Po pięknej przemowie ks. kanonika, imieniem zgromadzonych wyraził p. Antoni Tabor podziękowanie wszystkim dobrodziejom, w szczególności Towarzystwu oświaty ludowej.

Wystawa krajowa. Komitet główny wystawy krajowej w r. 1894 odbyć się mającej, uchwalił starać się o uzyskanie audyencyi u cesarza, a następnie po jej uzyskaniu, wysłać deputacyę do monarchy, celem uproszenia go o objęcie protektoratu. W skład deputacyi wchodzą ks. Adam Sapieha jako przewodniczący, dr. Edmund Mochnacki, prezydent m. Lwowa, dr. Feliks Szlachtowski, prezydent m. Krakowa, August Gorayski i Stanisław hr. Badeni.

Panna Bronisława Wolska, zaszczytnie znana śpiewaczka koncertowa z Wiednia, urządza w dniu 2 bm. koncert w Tarnowie. Liczni w Tarnowie wielbiciele utalentowanej śpiewaczki i wszyscy zwolennicy jej pięknego śpiewu oczekują tego wieczoru z upragnieniem.

W Andrychowie otworzył kancelaryę adwokacką dr Maurycy Mandelbaum.

Z Wadowic donoszą, iż rząd zamierza w roku przyszłym przenieść jedną ze stadnin rządowych węgierskich, prawdopodobnie z Mezohegyes lub Kisber do Galicyi. W tym celu wydzierżawił już dobra Klecza Górna p. Sławińskiego, Klecza Dolna p. Neumeyera jun. oraz dobra Roków p. Neumeyera sen., obszar blisko 1800 morgów. Na dobrach tych założy tak zwane „Follengaerten“ dla chowu koni różnych ras, a szczególnie naszej rasy górskiej.

Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Temi dniami wyszedł dodatek III do generalnej taryfy austr. kolei państwowych, ważny od 1 października b. r.

Z nad Uszwicy piszą do nas: W dniu 25 z. m. wybuchł na Włoszynie przysiołku Szczurowy pożar, który doszczętnie zniszczył dwa domy mieszkalne, a na trzecim spłonął tylko dach. Ogień prawdopodobnie powstał z niedopałka papierosa, zarzuconego przez chłopaków pasących konie w nocy na pastwisku. Pomimo, że pożar wybuchł zrana i ludzi zbiegło się wiele i wody w bliskości było podostatkiem, nikt jednak prócz poszkodowanych do ratunku się nie brał, lecz przypatrywano się pożarowi z zupełną obojętnością. Gdy na miejsce pożaru przybył radny tutejszy A. R. i zaczął zachęcać do ratunku, wyśmiali go, a oprócz dwóch gospodarzy i niedorostków nikogo do ratunku zachęcić nie zdołał. Dziwna obojętność nietylko ze strony tych ludzi, ale i ze strony zwierzchności gminnej, która wiedząc o pożarze, nawet sikawki gminnej na miejsce pożaru nie posłała. Czyż na to gmina zakupiła sikawkę, aby bezużytecznie rdzewiała, czy też, aby w razie pożaru użyć jej do ratunku?

Honorowe obywatelstwo nadała Rada miejska w Czerniowcach Jakóbowi br. Simonowiczowi, prezydentowi wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Pożar. W Dolinie wczorajszej nocy spłonął doszczętnie magazyn stacyi kolejowej wraz z towarami.

Spłonęły również dwa ładowne wozy kolejowe. Kasę ogniotrwałą zdołano na czas uratować. Szkoda wynosi około 14.000 złr. Ogień, jak się zdaje, podłożono.

Z Mińska gubernialnego donoszą: Nieszczęście dotknęło naraz dwóch braci rodzonych, dwóch ogólnie szanowanych obywateli pp. W. i P. Ordów, mieszkających w powiecie pińskim. Najprzód, dotknięty chwilowym obłędem, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 30 letni syn p. W. Ordy. Nieszczęsny ojciec, który już uprzednio utracił dwóch synów, pełen rozpaczy, zawiadamia brata o tym wypadku i wzywa go na pogrzeb, nie wiedząc, że i w domu brata również przytrafiło się wielkie nieszczęście i to w tym samym dniu, co i u niego. Rodzaj tylko śmierci był odmienny: tu piorun zabił na miejscu 20 letniego młodzieńca, ogłuszając przytem ojca, matkę i młodszego brata, którzy się w tym samym pokoju znajdowali. Piorun wleciał przez sufit i uderzył najprzód w metalową ramę zwierciadła, a następnie w stojącego w pobliżu młodzieńca. Iskra elektryczna przeszła od głowy przez całe ciało. — W jednej z podeszew znaleziono mały okrągły otwórek. Śmierć nastąpiła natychmiast wszelki ratunek był niemożliwy. Dwa te smutne wypadki, budząc wielkie współczucie dla dotkniętych rodzin, wywarły też ogromne wrażenie w całej okolicy.

Z Dębnik otrzymujemy w ostatniej chwili wiadomość, iż zapadła tam na cholerę praczka, o której na innem miejscu piszemy.

Mianowania. Minister rolnictwa zamianował asystenta lasowego Mikołaja Mandyczewskiego adjunktem inspekcyi lasowej w etacie techników lasowych politycznej administracyi,

Prezydent wyższego Sądu krajowego zamianował asystenta rachunkowego Gustawa Bindera oficyałem rachunkowym, praktykanta rachunkowego Dominika Pawłowąkiego asystentem rachunkowym i byłego słuchacza praw Karola Kramarzewskiego praktykantem rachunkowym przy wyższym Sądzie krajowym we Lwowie.

Lwowski wyższy Sąd krajowy zamianował auskultantami sądowymi praktykantów sądowych: Bronisława Ostaszewskiego, Henryka Artura dw. im. Topolnickiego, dr. Bronisława Potockiego, Józefa Hanczakowskiego, Jana Józefa Dębickiego, Jana Kiweluka, Stanisława Jana Donichta i Włodzimierza Kosteckiego

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 2 października: Po raz drugi „Hulaka", (*Ferdinand le Noceur*), komedya w 4 aktach Leona Gaudillota.

We wtorek 4 października: Po raz trzeci „Hulaka" (*Ferdinand le Noceur*) komedya w 4 akt. Leona Gaudillota.

We czwartek 6 października: Drugi występ Waleryi Nawrockiej: „Pan Damazy", komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego.

W sobotę 8 października: (Wznowienie) „Dama treflowa", komedya w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Dzieje ojczyste.** Bardzo pożyteczne dziełko jako podręcznik do nauki w szkołach i do czytania w rodzinach, wyszło we Lwowie z pod pióra prof. Karola Rawera, nakładem Tow. nauczycieli szkół wyższych p. t. „Dzieje ojczyste. Część I do roku 1492", Cena 40 ct. Książka formatu dużej ósemki zaopatrzona jest w ozdobną okładkę z wizerunkiem Długosza i Lelewela. Wykład zwięzły metodą konikarską, obejmujący nietylko daty historyczne, ale także krótkie szczegóły rozwoju cywilizacyjnego w Polsce.

Dział ekonomiczny.

Zaraza pyskowa i racicowa. Namiestnictwo morawskie wzbroniło przywozu bydła rogatego, owiec i kóz z powiatów: brzeżańskiego, złoczowskiego i tarnopolskiego do Morawy, rozciągając zakaz na powiaty: kołomyjski i śniatyński, z powodu sprawdzenia zarazy pyskowej i racicowej u bydła, pochodzącego z tych powiatów, na targu w Ołomuńcu.

Galicyjskie namiestnictwo celem powstrzymania dalszego rozwlekania zarazy pyskowej i racicowej, zabroniło aż do odwołania ładować i wyładowywać zwierzęta racicowe na stacyach kolejowych powiatów kałuskiego, kołomyjskiego, krakowskiego, śniatyńskiego i tłumackiego.

Gdy zaś zaraza pyskowa i racicowa w ostatnich czasach kilkakrotnie w różne strony kraju została zawleczoną z granicznych powiatów Bukowiny, wzbroniło aż do odwołania przypędu zwierząt racicowych z Bukowiny do Galicyi.

Przywóz i przewóz tych zwierząt dozwolony jest jedynie kolejami żelaznemi przy zastosowaniu obowiązującym w tym względzie przepisów.

Namiestnictwo ogłasza: Ponieważ zaraza pyskowo-racicowa przybrała na Węgrzech, a w szczególności w Siedmiogrodzie, groźniejsze rozmiary, przeto zabrania się wprowadzać i przywozić zwierzęta przeżuwające z Węgier do Galicyi. Przewóz tych zwierząt przez Galicyę dozwolony jest jedynie kolejami żelaznemi w plombowanych wagonach.

Tegoroczne żniwa. Czytamy w *Ekonomiście Polskim*:

„Żniwa w kraju zostały pokończone — wyniku ich nie można nazwać inaczej, jak tylko zadawalniającym. Niektóre okolice kraju mają nawet zbiory, które zasługują niewątpliwie na nazwę świetnych. Pszenica przeważnie daje wydatki przewyższające średnią miarę — żyto również, jakby chciało nagrodzić zeszłoroczny nieurodzaj, dało dużo kup z morga i jest bardzo namłotne. Gorsze wydatki daje jęczmień. — Owies był bardzo dobry, groch, bób, hreczka dały przeważnie dobre i bardzo dobre rezultaty. Koniczyny nasienne ucierpiały z powodu nadzwyczajnych upałów, które panowały w ostatnich tygodniach. Z tego samego powodu łąki znajdują się w stanie niepocieszającym — w ogóle drugi pokos jest bardzo słaby. Ziemniaki są przeważnie dobre, skarżą się jednak na to, że zaczynają się psuć pierwotnie pod wpływem ustawicznych deszczów, teraz pod wpływem posuchy. Zbiór chmielu wypadł dobrze — w niektórych okolicach wschodniej Galicyi dał morg do 600 klgr."

Z targów zbożowych.

Kraków, 30 września.

Płacono za 100 kilogr. netto	od	do
Owies	5·75	6·25
Groch	10 —	12 —
Tatarka	10·—	11·—
Proso	7·—	9 —
Fasola	8 —	12·—
Jagły	11·—	16 —
Siano		2·60
Słoma		1·80
Koniczyna na paszę za 100 kilogr. nowa		3·10
Ziemniaki za hektolitr	1·40	1·60
Jaja za kopę	1·40	1·60
Masło za garniec	3·50	4·25
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		82 —
Okowita na 80° „		78 —

Z powodu nadchodzącego święta żydowskiego „Sałuy" dzień obrót dzisiejszego targu zbożowego był taki sam, jak we wtorek.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 1 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	740·9 mm	740·9 mm	739·9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+19°,0	+15°,3	+21°,9
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	NW 1	W 1	E 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	74 %	96 %	72 %
Stan nieba (— pogoda, 0 zup. pochmurno)	8	10	5

Uwagi: Rano wielka mgła.

Telegramy „Nowej Reformy"

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 1 października. W procesie bukowińskim przysięgli odpowiedzieli co do radcy dworu Trzcinieckiego na 5 pytań — tak, na 4 pytania — nie; co do Spendlinga na wszystkie 3 pytania — tak; co do Kobierskiego na jedno pytanie 2 tak, na drugie pytanie — nie; co do reszty 17 oskarżonych przysięgli z 19 pytań potwierdzili 12, zaprzeczyli 7. Na mocy tego werdyktu zasądzono Csalę na 18 miesięcy, Banka na 8 miesięcy, Ganowicza na 10 miesięcy, Wołosynowicza na rok, Kobierskiego na 2 lata Spendlinga na 3 lata, Trzcienieckiego na 3 miesiące, Blumenfelda, Rosenbecka i Jurgau każdego na 18 miesięcy, Altera Hochbergera na 4 miesiące, Wondrażika na 6 miesięcy, Wolfa Alberta na rok i Majera Goldsteina na 8 miesięcy ciężkiego więzienia obostrzonego jednym postem na miesiąc. Resztę oskarżonych uwolniono. Przewodniczący trybunału w *resume* wśród oklasków publiczności oświadczył, że jest to pierwszy wypadek takiej korupcyi w sferze urzędniczej od góry do dołu, a jest nadzieja, że będzie ostatnim.

Wiedeń, 1 października. Według dzisiejszej *Wiener Ztg.* cesarz udzielił oznakę honorową za sztukę i naukę profesorowi Billrothowi w uznaniu jego długoletniej pełnej zasług działalności na uniwersytecie wiedeńskim.

Wiedeń, 1 października. W wyścigach na przestrzeni Wiedeń Berlin, jako pierwszy jeździec wyruszył z Floridsdorfu rotmistrz od trenu Caloud sam jeden; następnie co pięć minut grupy po pięciu jeźdźców, a na ostatku znowu jeden jeździec, podporucznik ułanów Siegl. Starterami byli pułkownicy hr. Auersperg i hr. Kalnoky. Obecny był hr. Hartenau generalny inspektor kawaleryi bar. Gagern, wielu wojskowych i liczna publiczność

Czerniowce, 1 października. Książę Henryk Reuss, porucznik gwardyi, który przybył na polowania do hr. Erbacha do Putny, umarł na difteryę.

Praga, 1 października. Z wczorajszych trzech wyborów uzupełniających do sejmu krajowego wyszli zwycięsko dwaj kandydaci niemieccy i jeden kandydat młodoczeski.

Celowiec, 1 października. Sejm krajowy został wczoraj zamknięty.

Budapeszt, 1 października. Wczorajsza poufna konferencya delegacyi węgierskiej postawiła kandydaturę Ludwika Tiszy na prezydenta, a Gezy Szapary'ego na wiceprezydenta.

Pierwsze posiedzenie delegacyi węgierskiej odbędzie się dzisiaj o godz. 5 po południu.

Budapeszt, 1 października. Budżet na r. 1893, przedłożony na dzisiejszem posiedzeniu sejmu węgierskiego, wykazuje w wydatkach zwyczajnych kwotę 378,005.231, w porównaniu z rokiem poprzednim więcej o 7.706 199 złr. Wydatki przemijające wynoszą 85,083.348 złr., w porównaniu z rokiem przeszłym więcej o 77 792.620. Inwestycye wynoszą 15 248 994, więcej o złr. 1,976.966. Nadzwyczajne wspólne wydatki wynoszą 6 928.023 w porównaniu z rokiem przeszłym więcej o 280.900. Ogólna kwota wydatków wynosi 485,265.596 złr., a zatem więcej o złr. 87,756 685.

Dochody zwyczajne wynoszą 402,278 985 w porównaniu z rokiem przeszłym więcej o złr. 10 554.804, dochody przemijające wynoszą złr. 83,000.658, więcej o 77,201 203.

Ogólny bilans wykazuje nadwyżkę w wysokości 14,047, a więc o 678 złr. mniej, niż roku przeszłego.

Bilans samych zwyczajnych dochodów i wydatków dałby nadwyżkę w kwocie 24 273 754.

Budapeszt, 1 października. Budżet wspólny, przedłożony dzisiaj delegacyom na rok 1893, wykazuje w rubryce wydatków surowych łącznie 143,821 887, w porównaniu z rokiem poprzednim więcej o 4 679.001. Z tego wydatki zwyczajne wynoszą 125,359 122, nadzwyczajne 18 462,765. Dochody przyniosą 2 677 493, dlatego kwota wydatków które mają być pokryte, wynosi 141,144 394. w porównaniu z rokiem przeszłym o 4,675.016 więcej. Z tego wypada na potrzeby zwyczajne 122,681.629 na nadzwyczajne 1,846 765. Zwyczajne potrzeby w porównaniu z rokiem przeszłym wzrosły o 3,046.432, nadzwyczajne o 1,628.584.

Budapeszt, 1 października. Zamknięcie rachunków za rok 1890 wykazuje w faktycznych wydatkach 140 910 374 złr. z tego strąca się nadwyżki dochodów cłowych w kwocie 41 627.504 złr., dla tego wypadło pokryć 99 382 859 złr.

A ponieważ uchwalono wraz z kredytami dodatkowemi tylko 97 210 906 złr., dla tego wypada dopłacić jeszcze 2,165 963 złr.

Przekroczenie kredytów dozwolonych na wojsko w roku 1891 wynosi 1 183 699 złr. skutkiem podrożenia cen żywności.

Budapeszt, 1 października. Prezes ministrów przedłożył w Izbie poselskiej zamknięcie rachunków za rok 1891.

Sprawozdanie o robotach przy Żelaznej Bramie w roku 1892 przyjęto entuzyastycznie.

Minister skarbu Wekerle zabrał następnie głos, uzasadniając przedłożony Izbie projekt.

Budapeszt, 1 października. Budżet spraw wspólnych na rok 1893 preliminuje czystą nadwyżkę w dochodach cłowych w kwocie 42 283 400. Przeto wypadnie pokryć dodatkami z obu połów monarchii kwotę 98 860 741. Z tego na połowę zachodnią wypada 67 860.641. Kredyt dodatkowy za rok 1892 wynosi 1,759.220, z czego na połowę zachodnią wypada 1 724 035.

Z kwoty ogólnych potrzeb w kwocie 141,144.394 wymaga ministerstwo spraw zagranicznych 13,533.500, ministerstwo wojny dla armii złr. 123,501.828, marynarka wojenna 11,977.660. Wydatek zwyczajny na armię w porównaniu z rokiem przeszłym wynosi więcej o 2,736.840, wydatek nadzwyczajny więcej o 1 499.722, razem więcej o 4 236,562, w marynarce wydatek zwyczajny większy jest o 303 606. nadzwyczajny większy o 146 300, razem 449.966.

Budapeszt, 1 września. Zarząd marynarki żąda na budowę drugiego statku, chronić mającego wybrzeża, $3\frac{1}{2}$ miliona złr., na pierwszą ratę zaś 350.000 złr. Wydatek ten motywowany jest rozwojem techniki broni, zwłaszcza łodzi torpedowych

Budapeszt, 1 października. Z kredytu dodatkowego wypada 80.000 na przebudowanie pałacu ministerstwa spraw zagranicznych, a reszta złr. 1,679.220 wypada na wojsko i marynarkę głównie na żywność.

Dla wojska w krajach okupowanych potrzeba czysto 3,612.000, o 723.000 mniej, niż przeszłego roku.

Budapeszt, 1 października. Podwyższenie żądanego kredytu na cele wojskowe powstało głównie skutkiem powiększenia liczby żołnierzy, co pociąga za sobą wydatek 2,255.141 złotych reń. i skutkiem podniesienia się cen na koszta wyżywienia żołnierzy, co spowoduje podwyższenie wydatków o 755.937 złr.; natomiast skutkiem oszczędności administracyjnych zmniejszą się wydatki o 1,342.637 złr.

Nadzwyczajny budżet na cele wojskowe wykazuje: tegoroczną ratę na broń 5 200 000 złr., na zakupno przenośnego materyału kolejowego 400.000 złr. Dalej park wozów prowiantowych: całe żądanie 1,824.700, tegoroczna rata 912.350 złr.; zakupno przenośnych namiotów ogółem złr. 4 200.000, tegoroczna rata 360.000 złr.; odświeżenie zapasu sucharów i konserwów mięsnych 858.000 złr; skompletowanie 23 pułków piechoty do normalnej stopy pokojowej 632 000 złr. i podniesienie liczby żołnierzy w kompaniach piechoty: ogółem 1,685.000 złr., tegoroczna pierwsza rata 420.000 złr.

W uzasadnieniu przytoczono, że stan obecny pokojowy kompanij piechoty austro-węgierskich jest znacznie niższy, niż innych wielkich mocarstw, przeto podwyższenie niezbędne; tymczasowe podwyższenie na rok 1893 tylko przy 25-tym pułku ma być przeprowadzone i ogranicza się tylko na dodaniu jednego kaprala, dwóch gefreitrów i sześciu żołnierzy.

Dalej mówił iż koniecznemi są ruchome baterye oblężnicze, ażeby operującej armii dać możność mniejsze fortece bez sprowadzania ciężkich oblężniczych parków atakować.

Rosya, Niemcy i Francya rozporządzają już takiemi bateryami. Również sprawienie przenośnych namiotów jest niezbędne dla piechoty, gdyż i tak już niewystarczające zasoby pomieszczenia na polu bitwy w pierwszej linii muszą być użyte dla kawaleryi i artyleryi.

Sprawienie izolowanych baraków jest rzeczą nader ważną na cele zapobieżenia rozprzestrzenianiu się epidemii. Dalsze rozszerzenie fortyfikacyi w Krakowie i Przemyślu konieczne ze względu szybkiego postawienia w pogotowiu wojennem tych miejsc exponowanych. Podniesienie kosztów wyżywienia wojska należy tłumaczyć podniesieniem się cen mąki i mięsa.

Berlin, 1 października. *National Ztg* donosi, że przedłożenie wojskowe wpłynęło przedwczoraj do pruskiego ministerstwa stanu. Na czas do 31 marca 1899 r. ustanowiony będzie przeciętny liczbowy stan szeregowców i frajtrów, a nie stan maksymalny, jak to dotychczas miało miejsce. Natomiast liczba podoficerów normowaną będzie corocznie w budżecie. Dwuletnia służba wojskowa obowiązywać będzie z reguły żołnierzy z piechoty, z wyjątkiem tych, którzy nadsługiwać mają za karę.

Hamburg, 1 października. Przedwczoraj zachorowało tu na cholerę osób 33, zmarło 24; w Altonie zachorowało 9, zmarło 9; — dzień przedtem zachorowało 9, zmarło 6.

Paryż, 1 października. List hrabiego Paryża składa powinszowania hrabiemu Haussonville za jego mowę w Montauban i zapewnia, że jedynie zasada monarchiczna zdolna jest zbadać dokładnie kwestye socyalne i rozwiązać je słusznie bez zakłócenia porządku publicznego i swobody pracy. Wszystkie błędy, popełnione od stu lat, pochodzą z zapomnienia tradycyi — a szanowanie tej tradycyi jest koniecznem dla zapewnienia potęgi i rozwoju wielkiego narodu. Wreszcie wyraża autor listu swoją sympatyę dla świetnych wspomnień bitwy pod Valmy która i dla niego jest drogą pamiątką rodzinną.

Paryż, 1 października. Dzienniki republikańskie ubolewają jednomyślnie nad opieraniem się towarzystwa górniczego w Carmaux co do udzielenia satysfakcyi robotnikom świątkującym. Dzienniki radykalne przypuszczają, że postanowienie tego towarzystwa może mieć skutki bardzo ciężkie, za które odpowiedzialność na niego spadnie. Kilka dzienników wezwało do składek na wsparcie robotników świątkujących.

Carmaux, 1 października. Zgromadzenie 2.000 świątkujących robotników górniczych uchwaliło ze względu na nieżyczliwe stanowisko stowarzyszeń górniczych, wydać odezwę do 120.000 robotników górniczych Francyi, aby na poparcie bezrobocia codziennie po jednym *sous* ofiarowali.

Świątkujący tutaj górnicy otrzymali od naczelnego komitetu niemieckich socyalistów telegram z doniesieniem, że wysłano dla nich 500 franków.

Londyn, 1 października. W wyborze uzupełniającym do parlamentu w Southbedfordshire zwyciężył zwolennik Gladstone'a.

Bruksela, 1 października. Wczoraj w obrębie miasta zachorowało na cholerę siedm osób, zmarło trzy.

Belgrad, 1 października. Z powodu rozkazu towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, aby jego parowce nie przybijały do brzegu po stronie serbskiej z powodu pojawienia się cholery w Serbii, zapewnia rząd serbski poselstwo austro-węgierskie w Belgradzie, że w Serbii dotąd nie było żadnego wypadku cholery i prosi o zniesienie owego rozkazu.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 1 października 1892 r.

	Kurs w wal. aus. r. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	96	55
Zjednoczony dług w srebrze	96	30
Austryacka renta złota	115	30
5 % austryacka renta (marcowa)	100	40
Akcye banku austro-węgierskiego	990	—
Akcye kredytowe	312	—
Londyn	119	65
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	$51\frac{1}{2}$
Dukaty austryackie	5	63
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	70

Wiedeń, 1 październ. Ruble papierowe 120 —. Cena nafty 17·50 do —·—. Spirytus —·—; żyto —·—; pszenica —·—; owies —·—.

Giełdy zbożowej nie było z powodu święta żydowskiego.

Odpowiedzialny Redaktor.
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Zwraca się uwagę na ogłoszenie Braci Iscovitsch.

Kraków, dnia 1/10
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	119 —	121 —
Marki niemieckie za 100 mar.	58 40	58 90
20-to frankówka złota	9 45	9 55
5% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	105 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 40	98 40
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 50	105 50
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94 —	94 80
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 10	98 90
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	00 60	01 30
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 60	97 [illegible]
4% „ „ „ II Em.	94 60	95 30
4½% „	98 30	100 —
5% „ Banku hip. z prem. 10%	107 40	108 20
5% „ „ zwr. za 40 lat	100 70	101 40
4½% „	98 10	98 90
5% „ Król. Pol. za rubli 100	101 75	102 75
4% „ likwidac. 100	97 75	99 25

Lwów, dnia 30/9

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	336 —	340 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr 100	100 85	101 55
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 20
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 60	100 30
5% „ „ okr. 56 złr 100	94	94 10
5% Obligacye indemn. galic. za złr. 100 m. k.	104 60	105 30
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94 —	94 70
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101 —	101 70
5% Obligacye pożyczki ... za 100 zł.	97 60	98 30

Warszawa, dnia 30/9.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101 25	— —
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98 —	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. 100	101 90	— —
5% „ „ II Em. 100	101 75	— —
5% „ „ III Em. 100	101 90	— —
5% „ „ IV Em. 100	100 20	— —

Wiedeń, dnia 30/9
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	96 55	96 75
5% „ „ srebrna za złr. 100	96 30	96 50
4% „ „ złota za złr. 100	115 30	115 50
4% „ „ papier. nowa za złr. 100	100 40	100 60
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	140 25	141 25
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	140 25	140 85
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	151 —	151 75
„ z r. 1864 bez % za 100	185 50	186 50
Obligacye korony węgierskiej		
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	100 45	100 65
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	144 75	145 25
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) 100	139 —	139 50
Obligacye indemnizacyjne.		
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94 —	94 80
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	105 —	105 25
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	94 —	95 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109 50	110 —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 50	100 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr 100	98 50	99 —
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	101 —	101 50
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 25	102 25
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 70	100 20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	99 —	99 50

Losy.

	płacą	żądają
Budapeszt. losy Bazyliki na 5 złr. w. a.	6 60	6 80
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	190 25	191 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 25	23 75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17 30	17 90
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11 60	12 —
Rudolfa na 10 złr. w. a.	23 50	24 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	30 —	32 —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
10 —	Anglobank na 200 złr	151 70	152 70
8 —	Bankverein Wiener na 100 złr	114 50	115 50
17 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr	312 —	313 —
24 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	357 50	358 —
22 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr	338 —	— —
12 —	Laenderbank na 200 złr	224 50	225 —
47·30	Austro-węgierski na 600 złr	990 —	994 —
17 —	Unionbank na 100 złr.	242 —	242 50
132·25	Ferdynanda Północ. na 1050 złr.	2792 —	2797 —
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	215 50	215 75
14 —	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	243 25	244 —

L. 1466.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady **budowniczego miejskiego,** z płacą roczną w kwocie 600 złr., rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać, iż prócz dostatecznej fizycznej zdolności posiadają warunki, w rozporządzeniu Wys. Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891, Nr. 6 Dz. u. kr. dla budowniczego miejskiego przepisane.

Ci kompetenci, którzy wykażą się, iż są obznajomieni z zasadami pomiarów geometrycznych, będą mieli pierwszeństwo.

Podania, należycie udokumentowane, należy wnosić do tutejszego Magistratu po **koniec października 1892 roku.** 2372 2 3

Magistrat kr. wol. miasta Krosno.

Krosno, 16 września 1892 r.

Burmistrz
Dr. Czajkowski.

Ignacy Sobolewski

w Krakowie, ul. Grodzka, 3,

poleca 2141 5 0

firanki, kołdry flanelowe, chodniki.

Ceny fabryczne.

Grand Circus Sidoli.

W niedzielę 2 październike
Dwa Wielkie Galowe

Przedstawienia.

Pierwsze o godzinie 4 popołudniu, na które każda dorosła osoba ma prawo wprowadzić ze sobą jedno dziecko bez opłaty.

O godzinie 8 wieczór Galowe Przedstawienie. — Na zakończenie po raz czwarty

cyrk pod wodą

lub życie paryskie w kąpielach morskich w Ostendzie. Wielka wodna, wystawna pantomima w dwóch oddziałach, kierowana i na scenie urządzona przez dyrektora **Cezara Sidolego.**

Bliższe szczegóły podają afisze.

Jutro w poniedziałek
Cyrk pod wodą.

Tylko 3 złr.

najodpowiedniejszy 2291 3 6

Podarek świąteczny

(pamiątka po zmarłych!)

Urządzony w r. 1879.



Portrety naturalnej wiekości
według każdej nadesłanej fotografii. Zadatek 1 złr. Termin dostawy w przeciągu 10 dni. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzoną.

Odznaczony zakład artystyczny p. f.
Siegfried Bodascher
w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse, Nr. 6.

ZAKŁAD OGRODNICZY
J. TENGLERA
w Krakowie
przy ul. Karmelickiej, L. 54,

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że otrzymał świeży transport cebulek prawdziwych Harlemskich i sprzedaje takowe: **Hyacenty** od 15—30 ct., **Tulipany** od 5—10 ct., **Narcyzy** 10 ct., **Lilije białe** 25 ct., **Tacet** 25 ct., **Ikrokusy** po 3 ct. — Poleca wielki wybór roślin pokojowych, palm różnego rodzaju, Cyklameny (fijołki alpejskie) itp. Posiada wielki wybór najnowszych krzewów i drzew ozdobnych, akacye kuliste i czerwono kwitnące kasztany, lipy itp.

Róże sztamowe i krzewiaste, również różne gatunki drzew owocowych, agrestów, porzeczek, malin każdego czasu nabyć można, jakoteż bukiety, wieńce, wachlarze, koszyki itp. według najnowszych wzorów zagranicznych.

Ceny umiarkowane.

Zamówienia wykonuje jak najstaranniej, na prowincyę wysyła odwrotną pocztą.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, pozostaje z głębokokim szacunkiem

2295 4 8 **J. Tengler.**

Gospodarstwo wiejskie

położone tuż przy torze kolei Karola Ludwika, w bardzo zdrowej lesistej okolicy, jest **zaraz do sprzedania za cenę 4800 złr.** Obejmuje 40 morgów pola i łąk w jednym kawałku, budynki, inwentarz i zasiewy.

Zgłoszenia przyjmuje: **Władysław Czarnek w Arłamowskiej Woli** poczta **Chorośnica.** 2384 2 3

„EXSICCATOR"

jedyny pewny środek dla niszczenia grzybka drzewnego i osuszania wilgoci w mokrych murach.

Broszurki bezpłatnie. 2363 3 10

Filia fabryczna „Exsiccatora" w Krakowie, ulica Gertrudy L. 20, I piętro.

Wystawa nieustająca
Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich
Związku stolarzy krakowskich
przy ulicy Floryańskiej, w pobliżu bramy, L. 57,

poleca

Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, budoarów, gabinetów, bibliotek itp.

Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań,** również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacye na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.

Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór **mebli bambusowych** z pierwszej krajowej fabryki w Wiśniczu, wyłącznie tylko u nas na składzie.

Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych** również fabrykacyi tutejszej.

Przez powiększenie obecnej Wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy na czas oznaczony dostarczone być mogą.

Za dokładne wykonanie udziela się gwarancyę.

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.

618 34 0 **Zarząd.**

„PRZĄDKA"

Pierwsze Galic. Towarzystwo dla krajowego przemysłu tkackiego
W KROŚNIE.

ŚWIEŻE i TANIE — WYROBY KRAJOWE.

Największy i jedyny skład czysto lnianych płócien korczyńskich, od najgrubszych półbielonych domowych na ścierki, sienniki i maglowniki, — płótna średniej grubości na koszule i kalesony — najcieńsze weby — płótna bez szwu na prześcieradła.

Wyroby wzorzyste (adamaszkowe), jak: bielizna stołowa, garnitury kawowe, ręczniki tureckie (zdrowia), dymy, portyery, firanki, płótna na filtry, siatki do chmielu itp.

Składy główne:

Lwów: Bazar krajowy Galic. Akcyjnego Towarzystwa Handlowego,
Krosno: we własnym składzie.

Składy komisowe:

Tarnopol — Michalewskiego.
Tarnów — Otto Foerster.
Czerniowce — Leon Schneid. 1896 18 0

Cenniki i próbki rozsyła się franco.

!Nogi sztuczne!

maszynki ortopedyczne, bandaże, gorsety, aparaty do prostego trzymania się i chirurgiczno-lekarskie instrumenty, wykonane pod gwarancyą ze stali angielskiej

poleca Wielm. Panom Lekarzom

Pracownia i Skład
LUDWIKA KNAPIŃSKIEGO

która za wyroby własne została odznaczona na ostatniej wystawie przyrodniczo-lekarskiej wielkim medalem srebrnym.

Przyjmuje wszelkie **narzędzia do ostrzenia** i **przerabiania w oprawy metalowe, z aluminium,** lub **nowego srebra.**

Pracownia posiada **największy aparat do niklowania,** przeto przyjmuje wszelkie wyroby do niklowania polerowania i ostrzenia, które wykonywa dokładnie i szybko. 1446 4 52

Ludwik Knapiński.
Kraków, Rynek, linia A—B, L. 44.

Ważne na sezon jesienny i zimowy.

Bracia M. Iscovitsch.

NAJWIĘKSZY WYBÓR. — NAJWIĘKSZY WYBÓR.

Posiadacze kilku medali i składów we wszystkich stolicach Europy.

Główny skład dla Galicyi:

Rynek gł. Nr. 12. **w Krakowie** Rynek gł. Nr. 12.

NOWY i NAJWIĘKSZY
zakład ubiorów

polecają Szanownej Publiczności **ubiory własnego wyrobu dla mężczyzn, chłopców** i **dzieci** z poręczonych dobrych materyj i najmodniejszego kroju po zadziwiająco tanich cenach.

Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.

Bracia M. Iscovitsch.

Centralny skład w Wiedniu, I., Maria Theresienstrasse, 10.

Główny skład dla Rumunii: Bukareszt,
„Chevalier de Mode" Strada Covaci, Nro 2 n. 9, „Bazar de Roumenie" Strada Selara, Nro 7, itp. **Składy w kilku głównych miastach.**

Główny skład dla Serbii: Belgrad,
„Palais Royal" Fürst Michael Strasse, 6, „Bazar de France" itp. Składy tylko **w Kragnjevatz** i **Požarevatz.** 2071 11 24

Export do wszystkich krajów.

Tanie ceny.

Pierwsza polska

Fabryka Rękawiczek i Bandaży rupturowych

pod firmą

Antoni Mirkiewicz

fabryka: ul. Mostowa, L. 4, Filia: ul. Grodzka, L. 31,

poleca wszelkie **rękawiczki wyborowe,** oraz **szelki, krawaty, bandaże rupturowe i brzuszne** i inne potrzeby.

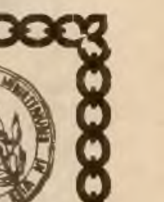
Wybór portmonetek, poduszki gumowe i safianowe.

Przyjmuje się rękawiczki do prania. 2042 7 20

Sprzedaż częściowa i hurtowna.



Rok założenia 1864. — Odznaczony listami pochwalnemi i medalem zasługi Wystawy krajowej z roku 1887, danym przez ces. król. Ministerstwo handlu,



PIERWSZY KRAKOWSKI MAGAZYN
WYROBÓW RYMARSKO-SIODLARSKICH
i GALANTERYJNO-SKÓRZANYCH
JANA KLECZEŃSKIEGO

ulica Szpitalna, L. 32 (vis á vis nowego teatru),

poleca

kufry, torby i torebki podróżne różnego rodzaju, **necessery, plaidrouleaux, futerały** na laski, parasole, strzelby i rewolwery, **paski damskie, paski do pledów, portmonety, pularesy, etuis** na cygara i papierosy, **portfele** na papiery, **kagańce, obroże i szorki** na psy z niklowem lub pozłacanem okuciem 1860 15 0

w wielkim wyborze, w jak najlepszym gatunku, po nader niskich cenach.

Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa w Gorlicach

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,

Filie w Miejscu (Iwonicz), Potoku (Krosno),

utrzymuje na składach wszelkie w zakres rolnictwa i przemysłu naftowego wchodzące przedmioty, których spis określają cenniki przesyłane na żądanie.

Wyłączne zastępstwo na Galicyę **rur wiertniczych, wodociągowych, pompowych** i **gazowych** systemu Mannesmannna, stalowych nie szwejsowanych (Fabryki w Komotau, Remscheid i Bous nad Saarą). Zastępstwo fabryki narzędzi i przyborów wiertniczych Kazimierza Lipińskiego w Sanoku. Zastępstwo fabryki pod firmą „L. Zieleniewski", Kraków, w sprzedaży kotłów parowych szwejsowanych i maszyn parowych, jakoteż lokomobil angielskich firmy Marschala Syna i Sp. Zastępstwo górno-zląskich kopalń węgli (tylko wyborowe marki).

Wyłączne zastępstwo **sztang litewskich** do kanadyjskich wierceń.

Towarzystwo pośredniczy **w kupnie i sprzedaży** dóbr lasów i terenów naftowych **w nabywaniu i wymianie** produktów surowych i przetworów tychże, wykonuje **budowy zbiorników, rurociągów** i t. p. 2197 4 11

Można nabyć przez każdą księgarnię odszczególnione nagrodą, tylko co w 27 nakładzie wydane pismo radcy med. Dra Müllera o 1655 15 52

zaburzeniach w układzie nerwowym i sexualnym.

Opłacona przesyłka w kopercie za nadesłaniem 60 ct. w markach pocztowych.

Edward Bendt, Braunschweig.



Przy ulicy św. Jana, L. 1,

Pracownia rzeźbiarsko-kamieniarska

Fabiana Hochstima
w Krakowie

zaopatrzona jest w

NAGROBKI

z najlepszego piaskowca, począwszy od 20 złr., tudzież z marmuru, granitu, syenitu i labradoru.

Przyjmuje również zamówienia według nadesłanych rysunków na **roboty architektoniczne** i na **różnobarwne posadzki marmurowe.**

Wszelkie zamówienia wykonuje **po cenach umiarkowanych** i **na spłatę częściową.** 1728 13 20

JÓZEFA POPIEL i SPÓŁKA

dawniej Adam Popiel

handel towarów żelaznych i skład nafty
w Nowym Sączu

poleca w wielkim wyborze 2262 9 12

naczynia kuchenne, wyroby nożownicze, jak noże stołowe, scyzoryki, brzytwy, łyżki, łyżeczki (Alpacca), **lampy stojące i wiszące, latarnie naftowe bezpieczeństwa, narzędzia rzemieślnicze, klatki, krzyże na nagrobki, naftę w najlepszym gatunku, trzcinę do sufitów,** oraz wszelkie w ten zakres wchodzące artykuły.

Ceny umiarkowane. - Ekspedycya szybka.

Magazyn wiedeński
UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH
CHEMINA FELDMANNA

Plac Wszystkich Świętych, L. I, róg ul. Grodzkiej, obok Magistratu,

zaopatrzony został **na sezon jesienny i zimowy**

w najlepsze ubrania męskie i dziecinne po cenach fabrycznych

a mianowicie:

Szlafrok zimowy	od złr. 7.— do 16.—	Paltot szewiotowy lub montoniakowy	złr. 25 50
Ubranie marynarkowe	od złr. 12.— do 14.80	Ubranka dziecinne	złr. 3.—
Spodnie kamgarowe	złr. 4.45	Płaszczyki	złr. 5.95

Kożuszki futrzane, wyborne, 15 złr. 50 ct.

Upraszając o liczne względy, pozostaję z poważaniem 2175 5 30

Chemin Feldmann. Plac WW. Świętych, róg ulicy Grodzkiej.

Dyplom honorowy w Zagrzebiu. — **1891.** — **Złoty medal w Temeszwarze.**

KWIZDY
płyn przywrotczy

woda do mycia dla koni.

Cena flaszki 1 złr. 40 centów w. a.

Od **30 lat** w **nadwornych masztalarniach** i w **większych stajniach wojskowych** i **cywilnych** w używaniu, dla **wzmocnienia przed i nabrania siły po wielkich utrudzeniach,** przy **wytknięciach, skrzywieniach, sztywności ścięgen** i t. p., nadaje koniowi **nadzwyczajną wytrwałość w trenowaniu.**

Należy uważać na powyższy znak ochronny i żądać wyraźnie
Kwizdy płynu przywrotczego. 406 11 20
Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Główny skład ma

Franciszek Jan Kwizda,

c. i k. austr. i król. rumuński nadworny dostawca, apteka obwod. w Korneuburgu pod Wiedniem.

Ochrona przed Cholerą!

przeciw **osłabieniu żołądka** i **kiszek, katarowi nerek** i **pęcherza** jest przedewszystkiem **czysta,** bez mikrobów i bakteryj woda stołowa. Jako taką zaleca się z porady lekarskiej **przedewszystkiem prawdziwą oryginalną wodę Selterską.** Według analizy c. k. nadradcy sanitarnego **Prof. E. Ludwiga** w Wiedniu, ma **prawdziwa oryginalna woda selterska** wielką dietetyczną wartość i dla swej **zupełnej czystości** i **znakomitego smaku** jest ona **odznaczoną.** Poleca się ją szczególniej jako **wodę stołową zdrowia do codziennego użycia,** uprasza się jednak żądać zawsze **wyraźnie prawdziwej oryginalnej wody selterskiej** i zwracać na to uwagę, by na **winiecie, kapsli cynkowej** i **korku** był napis **„Original".**

Zapasy w aptekach, drogueryach itp. 2379 2 10

Wielka 50 ct. loterya.

Przedostatni tydzień.

Głowna wygrana
75.000 złr.

Losy po 50 ct. polecają: 2052 25 0

A. Holzer, Szymon Loria, Albert Mendelsburg, M. D. Trinkenreich.

N. STINGL'A
wiedeńskie
SUCHARKI

uznane jako najlepsze do herbaty, wina i lodów.

Można je przechowywać (utrzymując sucho) przez całe miesiące bez utraty dobroci i przyjemnego smaku i z tego powodu są godne polecenia dla każdego domu.

Cierpiącym na żołądek
przez lekarzy zalecane.

Za przysłaniem 40 cnt. wysyła się także opłatnie pudełko na próbę. 2280 3 20

N. Stingl & Neffe

Wien, II., Circusgasse, 36. Poczta 2.

Znakomity chleb Grahama.

Agencya poleca: **Ogrodnik** z dobremi świadectwami i rekomendacyami, w sile wieku, żonaty, poszukuje obowiązku. **Majątek** w Tarnowskiem, 169 m. roli i łąk, ogrodu i sadu 6 m. Lasu wyżej 30 m., pół mili od stacyi kolei. Cena 42 000 złr. wraz z inwentarzami, w tem banku do 6000 złr. **Majątek** w Tarnowskiem, $1\frac{1}{2}$ mili od kolei, 168 m. roli pszennej, 6 m. łąk lasu iglastego, średniego budowlanego 86 m. Budynki dobre, potrzebny kapitał 20.000 złr. Bank pozostaje. **Folwark w Myślenickiem,** roli pszennej 80, łąk 20, lasu 30 m. Cena bez inwentarzy z obsiewami 22.000 złr. **Kamienica,** nowa, 3-piętrowa, blisko plant, z dochodem netto 9%. Potrzeba do kupna 20.000 złr. Bank pozostaje. **Kamienica,** nowa, piętrowa, 30 pokoi, 2 sklepy. Dochód brutto do 2000 złr. Cena 18 000 złr. **Wille** przy Krakowie, z ogrodami, budynkami i ziemią, mające po 15, 27, 14, 30 i 50 morgów, do sprzedania. Zapytania: **Krausski, Mały Rynek, 6, Kraków.** 2258 5 5

Jako najlepsze

środki desynfekcyjne

polecam 345 10 0

witryol żelaza w proszku
(zupełnie bezwonny),
proszek karbolowy
(bardzo lekki),

najwydatniejsze, najprędzej działające i najtańsze środki desinfekcyjne, sporządzone według przepisu państw. urzędu zdrowia w Berlinie.

Emil Kuźnicki

Oświęcim, dworzec,
chem. fabryka i fabryka papy dachowej.

Pasy do maszyn

podwójne i pojedyncze, również **rzemyki** do takowych, **jak najlepszej jakości, po najniższych cenach,** poleca

Jan Kleczeński,
rymarz, 2329 4 6
Szpitalna, 32,
vis á vis nowego teatru.

ZAKŁAD artystyczno-rzeźbiarski i kamieniarski Jana Tombińskiego

artysty-rzeźbiarza,

przeniesiony został z ul. św. Marka do **przecznicy między fabryką cygar a dolnemi młynami**, do domu własnego, i poleca się Szan. P. T. PP. Kierującym wszelkiemi budowlami. Zakład przyjmuje zamówienia i wykonywa wszelkie ornamentacye i roboty artystyczno-rzeźbiarskie w marmurze, kamieniu, gipsie, drzewie itp. do domów, kościołów i mieszkań prywatnych **po cenach najumiarkowańszych.** 667 54 0

W mieście cyrkularnem jest **do pozbycia**

dziedziczna apteka

przynosząca 8000 złr. rocznego dochodu. Zgłoszenia uprasza się adresować do Admin. „N. Reformy“. 2380 3 3

W. STACHOWICZ

krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, Rynek gł., 30,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych. 2190 22 30

Ceny umiarkowane.

MLEKO!

Do **mleczarni w Krakowie** potrzebną jest dziennie dostawa **niezbieranego mleka 200 litrów i więcej.**

Zarządy dworskie, mogące podjąć się powyższej dostawy, zechcą zgłosić się pod adr. **A. O.** do Adm. „N. Reformy“. 2383 2 3

Rolnik

który ukończył akademię rolniczą w Prószkowie, z 20-letnią praktyką i doskonałemi świadectwami, poszukuje **zarządu większego majątku.**

Bliższa wiadomość **Stanisław Malinowski, Bursztyn.** 2362 4 4

Premiowana na czeskiej krajowej wystawie w Pradze 355 70 0

Jana Skorkovsky'ego Fabryka sukna i ubrań w Humpoletz

poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności swój **obfity skład** najświeższej mody **materyj na surduty, spodnie i całe ubrania** na sezon jesienny i zimowy

Zbiór wzorów przesyła najchętniej opłatnie.

Potrzebni są zaopatrzeni dobremi świadectwami:

Rządca gospodarczy na stół od 1 stycznia 1893. **Ogrodnik** od 1 października b. r.

Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd dóbr w Polance** p. Skawina. 2387 2 3

Od 100–500 złr. wynagrodzenia

stosownie za wyrobioną posadę w zakresie ekonomicznym w Krakowie lub na wsi.

Oferty do Admin. „N. Reformy“ pod lit. **A. B.** 2389 2 3

Z powodu rozwiązania

handlu sukna, sprzedaje wszystkie na składzie leżące sukna

50% niżej ceny kupna.

Próbki wysyłam darmo i opłatnie.

Bernhard Ticho, Brünn, Krautmarkt, 18. 2230 4 10

Delikatną, białą skórę

młodzieńczo świeżą płeć otrzyma się z pewnością

piegi

znikają bezwarunkowo przy codziennem używaniu

Bergmanna mydła liliowego

Bergmann i Sp., Drezno. Sztuka 45 ct. do nabycia w aptece **Leona Rosnera, Kraków**, 967 25 30

Do sprzedania

parcele

przy ul. Blichowej, L. 16.

Wiadomość w miejscu. 2313 6 7

Miejsce praktykanta

jest opróżnione w **handlu kolonialnym** 2388 2 3

Aleksandra Merca

Kraków, ul. Szewska, 8.

Wszelkie urządzenia fotograficzne

oraz całe laboratoryum są do sprzedania u byłego fotografa. Wiadomość w **Zakładzie Helclów w Krakowie**, u portyera. 2391 2 3

Łobzów

obszar dworski pod Krakowem, jest **na sprzedaż** z wolnej ręki **przez parcelacyę.**

Bliższa wiadomość u właściciela w domu pod L. 5, przy ulicy Mikołajskiej w Krakowie. 2392 2 2

Zdolny subjekt

potrzebny jest 2373 3 3 **do cukierni Zygmunta Majewskiego** (dawniej J. Obrechta) **w Nowym Sączu.**

Konie i powóz

do wynajęcia pod L. 56, przy ulicy Krakowskiej, pod bardzo przystępnemi warunkami. 2401 2 10

Realność duża

na Półwsi Zwierzynieckiem, L. 40, położona nad Wisłą, jest z wolnej ręki **do sprzedania.**

Wiadomość u właścicielki na miejscu między godziną 1 a 4. 2297 3 0

Na wystawie gospod. w Wiedniu 1891 dyplomem uznania nagrodzone

Krajowe

wyroby andrychowskie

jako to 1104 44 104

płócienka, zefiry, kapy wełniane jakartowskie, obicia na meble, różnego rodzaju **drelichy**, do nabycia:

w Bazarach wyrobów krajowych w **Krakowie** i **Przemyślu** i w Towarzystwie Galicyjskiem akcyjnem we Lwowie.

Wyroby tańsze a trwalsze i lepsze od zagranicznych.

Ucznia

z II klasą gimnazyalną lub realną poszukuje **cukiernia Józefa Siermontowskiego w Tarnowie.** 2393 2 3

Przeciw nieczystościom skóry

zaskórnikom, wągrom, liszajom, czerwoności twarzy itp. najskuteczniejszem jest

Bergmanna brzozowo-balsamiczne mydło,

wyrobu **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.** Do nabycia po 25 i 40 ct w aptece **Leona Rosnera w Krakowie** 1723 7 12

6 lub 4 pokoje

na III piętrze, na południe Małego Rynku, **do wynajęcia.** Wiadomość przy **ulicy Mikołajskiej, L. 4.** 2136 14 0

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK — PARIS

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu. 1880 — 1855

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykle żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (bladaczce), w Leucorrhée (*białych upławach*), w Amenorrhée (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

391 90 0

Smutny los

jakiego doświadcza biedna a liczna rodzina, zmusza ją na tej drodze udać się do litościwych serc Szan. Publiczności z prośbą o pomoc w imieniu Boga.

Adres: **Elżbieta Huppenthal, ul. Zasanie, w Przemyślu.** 2566 3 3

Kobieta inteligentna

znajdzie zaraz umieszczenie do zarządu domu w **Biurze Świderskiego w Tarnowie**, jedna katoliczka i jedna izraelitka. 2046 18 0

Gdy mi potrzeba **inserować** w dziennikach krajowych lub zagranicznych **to zawsze uskuteczniam to najlepiej przez**

Centralne 137 153 0

Biuro ogłoszeń

Lwow, Kopernika, L. 11.

Znacznie powiększony, istniejący od lat 26,

Handel towarów kolonialnych i win

pod firmą 2265 6 10

JAN EKIER

w Krakowie, ul. Karmelicka, 18,

poleca swe towary najlepszej jakości, jakoto: **wina węgierskie, austryackie i francuskie, koniak francuski, koniak gorzki, wódki gdańskie, izdebnickie i łańcuckie, oliwę nicejską, sardynki francuskie, konserwy mięsne i owocowe, czekoladę francuską, śliwki i powidła tureckie, sery różne.**

Na jesień i na zimę.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że

Filia wiedeńska Heilmana Kohna i Synów

ul. Grodzka, L. 9, I piętro,

została bogato zaopatrzoną **w wielki wybór gotowych**

SUKIEN MĘSKICH i DZIECINNYCH

a mianowicie: **Paletoty, Chesterfildy, Kaiserroki, Menżykowy, Szlafroki, Haweloki, Ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe i frakowe, Spodnie kamgarnowe, Bondy do podróży, Kamizelki jedwabne**, oraz obfity wybór **ubrań dziecinnych**, na sezon **jesienny i zimowy**, w najnowszym fasonie, **po cenach fabrycznych.**

Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie

ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Składy nasze: **W Wiedniu, w Krakowie,** ulica Grodzka. L. 9, **we Lwowie, w Przemyślu, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu, w Stanisławowie i w Nowym Sączu.** 2237 6 0



Hamburgsko-amerykańskie Cont. 1247

Towarzystwo akcyjne morskiej żeglugi

EXPRESS

i pocztowa żegluga parowa

Hamburg-New-York

przez **Southampton**

podróż morska 6 do 7 dni.

Prócz tego bezpośrednie połączenie z niemieckiemi pocztowemi parowcami z **Hamburga** do

Hawru	**Brazylii**	**Transwaalu**
Antwerpii	**La Plata**	**Natalu**
Baltimoru	**Montreal**	**Zachodn. Indyj**
Bostonu	**Wschodniej Afryki**	**Meksyku**
New-Orleanu		**Hawanny**

z **Hawru** do **New-Yorku**, ze **Szczecina** do **New-Yorku** z **Antwerpii** do **Montreal** i **Bostonu**, 1389 10 15

Bliższych wiadomości udziela **Dyrekcya w Hamburgu**, Dovenfleth 18/21.

Wprost ze źródła!

Lodeny dla robotników	120 cm. szerokości.	od 1·50–2·50	za metr
Lodeny dla górników	130–136 „ „	„ 1·80–2·50	„ „
Lodeny dla leśnych grube	130 „ „	„ 2·60–3·60	„ „
Lodeny dla leśników	130–136 „ „	„ 2·50–3·50	„ „
Lodeny dla myśliwych	130–136 „ „	„ 3·––4·50	„ „
Lodeny modne	130–136 „ „	„ 2·––4·–	„ „
Lodeny dla panów	130–136 „ „	„ 4·50–6·–	„ „

ogłasza

JULIUSZ STIASNY

Humpoletz (Czechy).

Towary są we wszelkich kolorach: siwe, zajęczo-szare, zielone itd. Przy zamówieniu wystarczy podanie gatunku, koloru i ceny.

Próbki na żądanie franco, rzetelna usługa, wysyłam za pobraniem pocztowem.

Towar niepodobający się przyjmuje się bez pretensyi z powrotem.

Dla P. T. Związków polecam najlepsze sukna komiśne. 2293 6 6

Poszukuje się we wszelkich miastach odsprzedających za prowizyą.

Mariacelskie krople żołądkowe

sporządzone **w aptece pod Aniołem Stróżem**

C. Brady w Kromieryżu (Marawa),



stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.

Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.

Składniki są podane.

Prawdziwe **Mariacelskie krople żołądkowe** są do nabycia w

Krakowie w aptekach: L. Rosnera, F. Gralewskiego, T. Krokiewicza, W. Redyka, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkobierców, K. Wiszniewskiego; **w Andrychowie**: Am. Mirronowicza; **w Bochni**: w apt. M. Gatty; **w Chrzanowie**: w apt. Sporysza; **w Oobozycach** w apt. J. Bilińskiego; **w Grybowie**: w apt. J. Kordeckiego; **w Kentach**: w apt. E. Sokalskiego; **w Limanowy**: w apt. H. A. Zubrzyckiego; **w Lipniku**: w apt. A. Fuchsa; **w Myślenicach**: w apt. Wł. Gumińskiego; **w Nowym Sączu**: w apt. Jakubowskiego i Wiktora Filipka; **w Starym Sączu**: w apt. Małaszyńskiego; **w Suchy**: w apt. C. Czernickiego; **w Szczurowy** w apt. A. Szymanowicza; w Wieliczce: w apt. B. Mieczyńskiego; **w Zakopanem**: w apt. F. Tabeau; **w Żywcu**: w aptekach L. Griffa i J. Herdliczki. 5 35 52

Pierwszorzędny Hotel w Krakowie

wytwornie urządzony, z pięknym lokalem restauracyjnym i odnośnemi koncesyami, **na dłuższy czas do wydzierżawienia.**

Warunki dzierżawy: Czynsz umówiony półroczny z góry, półroczna kaucya, odkup pościeli i bielizny, oraz kaucya na zabezpieczenie wszelkich innych ruchomości.

Wiadomość **w Biurze komisowem Wł. Jaworskiego w Krakowie, ulica Grodzka, L. 30.** 1690 13 0

BAYERA salicylowo-kauczukowy plaster

jest niezrównanym do gruntownego, bezpiecznego i niebolesnego usunięcia

odgniotków i wszelkich narośli skórnych.

1 paczka tego znakomitego plastra, z dokładnym opisem użycia, kosztuje 30 ct., pocztą 35 ct., **za przysłaniem gotówki w markach listowych.** Zamówienia przyjmuje tylko **apteka „zum römischen Kaiser“, Wien, I., Wohlzeile, 13. Hugo Bayer, aptekarz.** 266 10 24

Zakład tapicersko-dekoracyjny i Magazyn Mebli

w Krakowie, ulica Sławkowska, L. 1.

Polecamy nasz obficie zaopatrzony **magazyn w meble stylowe i fantazyjne** do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, buduarów, gabinetów, bibliotek itp.

Pokrycia meblowe z pierwszych fabryk krajowych i zagranicznych, materye jedwabne, wełniane, plusze, aksamity, kretony i inne fantazyjne.

Portyery, firanki, story do okien, dywany, łóżka żelazne, łóżeczka dziecinne, kolebki, wkłady do łóżek, materace, kołdry, koce, pledy podróżne, poduszki, parawany, japońskie ekraniki, hafty, makaty, wazony i wszelkie inne przybory dekoracyjne.

Podejmuje się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań**, jakoteż **pokrywania i przerabiania mebli i materacy, szpanowania, dekorowania i tapetowania pokoi**, zakładania firanek, dywanów, oraz wszelkich innych dekoracyj.

Przez powiększenie naszego magazynu mamy **duży wybór mebli i umeblowań** zupełnie wykończonych, tak, że u nas rzeczy zamówione zawsze w oznaczonym czasie dostarczone być mogą.

Przez długoletnią praktykę zagraniczną i wyrobienie stosunków z pierwszemi domami fabrycznemi, możemy zadowolnić Szanowną Publiczność tak pod względem starannego wykonania i dobroci materyału, jakoteż cen i gustu.

Ciesząc się dotąd licznemi uznaniami ze strony naszej Klienteli, polecamy się i nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.

739 12 ***Stachowski i Kiełpiński.***

Jan Erker dawniej W. Skórczewski

Zmiana firmy — **JAN ERKER** dawniej **W. SKÓRCZEWSKI** — ul. Szewska, 3, w Krakowie.

Zaopatrzony skład w znaczny zapas **lamp Ditmara** po cenach fabrycznych, jak również utrzymuje na składzie **nafty salonowe**, niezapalne, bez odoru, litr 16 i 18 centów, przy większym odbiorze odstępuje się rabat.

Naczynia blaszane, glazurowane po najniższych cenach, wszelkie **przybory do lamp**, jak również **mydło do prania, mydełka toaletowe, krochmale, świece Apollo, olej skalny, dextrina, latarnie** i t. p., itp. **wszystko po zniżonych cenach.**

Polecając się Szanownej P. T. Publiczności o łaskawe względy, pozostaję z poważaniem **Jan Erker.** 1886 20 48

ulica Szewska, L. 3, w Krakowie.

Zmiana firmy — Ceny fabryczne.

Przez c. k. najwyższą Radę sanitarną jest **„Lysol“** polecony jako najskuteczniejszy środek desinfekcyjny. — Dlatego

Mydło Lysol

z parfumeryi „Apollo“. Wien, VII., Apollogasse 6, jest **najlepszą obroną przeciw niebezpieczeństwu zarazy.**

Zastępca tylko Daniel Reiner w Krakowie. 2343 5 6



Według przepisów **Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego** sporządzona najczystsza szczawa jako napój codzienny zalecona

WODA SODOWA HIGIENICZNA

wyrobu

konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz. pod kontrolą **Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego.**

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

właściciele Zakładu.

Broszurki i cenniki przesyła się franco.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach i drogueryach, **we Lwowie** w aptece Wgo Wewiórskiego, ulica Halicka, **na prowincyi w aptekach.**

Ceny wód naśladowanych:	w Krakowie:	we Lwowie:
Selterska	16 ct.	19 ct.
Bilińska	15 ct.	18 ct.
Vichy	40 i 45 ct.	42 i 26 ct.
Giesshüblerska	10 ct.	12 ct.
Ceny wód leczniczych:		
Bromowa mocna 32 ct., słaba	24 ct.	m. 36 s. 28 ct.
Gorzka	20 ct.	23 ct.
Jodowa	20 ct.	23 ct.
Kwaśna sodowa	15 ct.	17 ct.
Higieniczna	10 ct.	13 ct.
Litowa	15 ct.	18 ct.
Żelazista z pyrof. żel. m. 25 sł.	23 ct.	m. 26 sł. 23 ct.

PODAGRA i REUMATYZM

mogą być na pewno uleczone **likworem i pigułkami Dra Laville.**

Likwor leczy dotkliwe cierpienia a pigułki chroniczne dolegliwości. Oby dwa medykamenta nie są tajnemi środkami. Recepta jest udzielona publiczności z analizą i aprobacyą M. Ossiana Kenry, sławnego chemika akademii paryskiej.

Butelki noszą stempel francuskiego rządu i nazwisko **„Laville“, Paryż, F. Comar, 28, Rue Saint Claude.** 1736 13 0

Skład w Poznaniu w S. Radlauera Czerwonej aptece.

Pierwszy parowy amerykański młyn do kości w Klimkówce pod Rymanowem

sprzedaje tego roku około 150 wagonów różnych gatunków **mąki prawdziwej kościanej,** za gotówkę 3% sconto, na kredyt od 3 do 6 miesięcy bez procentu, a od 6 do 9 miesięcy na 8% a w razie koniecznej potrzeby i 12 miesięcy kredytuje.

Doświadczenia z nawozami sztucznemi, robione na własnych polach na wielką skalę, można oglądać w różnych porach roku, na donoszących o przybyciu konie oczekiwać będą na stacyi Rymanów.

Dla pośredników w rozsprzedaży, dla Panów Naczelników gmin itp. wszystkich, zajmujących się agencyą tego towaru wśród włościan ofiaruje fabryka 5%.

Za dobroć towaru fabryka ręczy. 1909 26 30

Zarząd dóbr Klimkówka.

poczta Rymanów.

Dla panów.

Najpiękniejszym wynalazkiem ostatnich czasów jest c. k. uprzyw. galwano-elektryczny aparat **„Refector“**, który daje się nosić niewidocznie na ciele, a przeciw sexualnemu osłabieniu (osłabiona siła męska) chociaż nawet zadawnionemu, działa ze znakomitym wynikiem. Refector jest patentowany we wszystkich państwach i odznaczony wieloma złotemi i srebrnemi medalami. **Systemu prof. Dr. Volty.** Aparat ten pod gwarancyą nieszkodliwy, daje się wygodnie nosić w kieszeni. Stale polecany przez lekarzy wszystkich państw. Broszury z illustracyami i sposobem użycia można dostać darmo (w zamkniętej kowercie za przysłaniem 10 cnt. marki) u c. k. uprzyw. reprezentanta **J. Augenfelda, elektro-technika, Wien, I.,** Schulerstrasse, 18 1660 15 0



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

majster szewski

w Krakowie, ulica św. Tomasza, 21, filia ulica Floryańska, L. 15,

poleca w doborowym zapasie

obuwie damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepszego materyału.

Reparacya obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio. 258 98 0



Patenty na wynalazki wyrabiają i sprzedają **J. Brandt & G. W. Nawrocki** BERLIN, Friedrich-Str 78. *Najstarsze Biuro Patentowe Berlinskie.*

Właściciele firmy: **A. Mühle i W. Ziołecki.** 1376 37 72

Nro 5.868.

KUNDMACHUNG.

am	in der Station	im Amtslocale des	für die Station	auf die Zeit von	bis	zur Sicherstellung nachbennanter Arbeitsleistungen	Zu erlegendes Vadium Gulden
	Die Verhandlung wird abgehalten						
17. October 1892 um 10 Uhr Vormittags	Krakau	k. und k. Garnisons-Spitals Nro 15	Krakau (für den Bedarf des k. u. k. Garnisons-Spitals Nro 15)	1. Jänner 1893	31. Dezember 1893	Ausbesserung der Bettensorten und Herstellung einzelner Bettensorten.	15
	Krakau	k. und k. Militär-Betten-Magazins	Wadowice			Reparatur eiserner Bettstellen und beschlagener Bettbretter, dann Neubeschlagen von Bettbrettern, beziehungsweise Beistellung der hiezu erforderlichen neuen einsernen Bestandtheile.	10
	Tarnów	k. und k. Militär-Verpflegs-Magazins	Tarnów			Reinigung der Bettensorten durch die Wäsche.	100
	Olmütz	k. und k. Militär-Verpflegs-Magazins	Olmütz (mit Ausschlus des k.u.k. Garnisons-Spitals Nro 6)			Umheften der Rosshaar- u. Holzfaser-Sorten und Heften der Offiziers-Strohsäcke.	20
	Olmütz	k. und k. Garnisons-Spitals Nro 6	Olmütz (für den Bedarf des k. u. k. Garnisons-Spitals Nro 6)			Reinigung der Bettensorten durch die Wäsche.	100
						Umheften der Rosshaar- und Holzfaser-Sorten.	5
						Ausbesserung der Bettensorten.	50
	Troppau	k. und k. Militär-Stations-Commandos	Troppau			Reinigung der Bettensorten durch die Wäsche.	100
						Reinigung der Bettensorten durch die Walke.	100
						Ausbesserung der Bettensorten und Herstellung einzelner Bettensorten.	50
						Umheften der Rosshaar- und Holzfaser-Sorten, Heften der Offiziers-Strohsäcke.	5
						Reparatur eiserner Bettstellen und beschlagener Bettbretter, dann Neubeschlagen von Bettbrettern, beziehungsweise Beistellung der hiezu erforderlichen eisernen Bestandtheile.	5
19.	Neu Sandec	k. und k. Militär-Stations-Commandos	Neu Sandec			Reinigung der Bettensorten durch die Wäsche.	20
						Ausbesserung der Bettensorten, Herstellung einzelner Bettensorten.	10
	Teschen	k. und k. Militär-Stations-Commandos	Teschen			Umheften der Rosshaar- und Holzfaser-Sorten, Heften der Offiziers-Strohsäcke.	5
						Reparatur eiserner Bettstellen und beschlagener Bettbretter, dann Neubeschlagen von Bettbrettern, beziehungsweise Beistellung der hiezu erforderlichen neuen eisernen Bestandtheile.	5
21.	Mähr-Weisskirchen	Commandos der Cavallerie-Cadetten-schule	Mähr-Weisskirchen			Reinigung der Leintücher, Strohsäcke und Strohkopfpölster durch die Wäsche.	20
						Ausbesserung dieser Bettensorten und Herstellen einzelner Bettensorten.	5

Besondere Bestimmungen.

1. **Zur Verhandlung werden nur schriftliche Anbote (Offerte) angenommen.**

2. Jeder Offerent, mit Ausnahme der bereits in Vertragsverbindlichkeit stehenden, als volkommen solid bewährten oder der Verhandlungs-Commission als befähigt und vertrauenswürdig bekannten Unternehmer, hat über seine Fähigkeit und das Ausreichen seines Vermögens zur Übernahme des von ihm angestrebten Geschäftes ein nicht über zwei Monate altes **Solidităts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis** beizubringen

Zur Ausstellung solcher Zeugnisse sind rücksichtlich aller im Handels Register protokollierten Firmen die Handels- und Gewerbekammern, in deren Bezirke die Firmen ihre Niederlassung haben, berufen. Für Geschäftsleute welche keine protokollierte Firma führen, fertigen die nach dem Wohnorte zuständigen politischen Behörden — (in Städten mit eigenen Statuten der Stadt-Magistrat) — die Zeugnisse aus.

Behufs Erlangung des Soliditäts- und Leistungfähigkeits-Zeugnisses haben die Partheien bei ihrer Handels und Gewerbekammer beziehungsweise bei der zuständigen politischen Behörde — (in Städten mit eigenen Statuten beim Stadt-Magistrate) — unter Anschluss einer 50 Kr. Stempelmarke ein Gesuch einzubringen, in welchem der Zweck, für welchen das Zeugniss benothigt wird, durch genaue und detailierte Anführung des angestrebten Geschäftes anzugeben ist

Im Gesuche ist auch der Tag der Verhandlung anzugeben und es ist weiters die Bitte zu stellen, **dass das Zeugnis an jene Behörde abgesendet werde, in deren Amtslokale laut obiger Tabelle die Verhandlung abgehalten wird.**

Uber solch' ein Gesuch wird dem Bittsteller von der Handels- und Gewerbekammer, beziehungsweise von der politischen Behörde — (in Städten mit eigenen Statuten vom Stadt-Magistrate) — ein Bescheid eingehändigt, der dahin lautet, dass das angesuchte Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis auf ämtlichen Wege an die im Gesuche bezeichnete Behörde geleitet werden wird und es ist vorläufig dieser Bescheid dem Offerte beizulegen. Es ist Pflicht des Offerenten die Absendung des Zeugnisses derart rechtzeitig einzuleiten, dass letzteres zuverlässig an dem der Verhandlung vorangehenden Tage bei der mit der Durchführung der Verhandlung betrauten Behörde einlangen könne.

Die Folgen einer etwaigen Verspätung trägt in allen Fällen der Offerent.

3. Die **Offerte** haben an dem zur Verhandlung für die betreffende Station festgesetzten Tage **längstens bis 10 Uhr vormitags** bei der Verhandlungs-Commision einzulangen.

Complexiv-Anbote, das sind solche, welche auf die ungetrennte Überlassung aller oder mehrerer Arbeiten in einer Station lauten, ferner **nachträglich oder in telegrafischer Form einlangende Offerte, werden nicht berücksichtigt.**

Radierungen dürfen in den Offerten nicht vorkommen; auch sonstige Correcturen sind thunlichst zu vermeiden. Kommen aber dennoch Correcturen im Offerte vor, so ist denselben stets die Namensfertigung des Offerenten beizusetzen.

Sollte in einem Offerte der Preisansatz in Ziffern von jenem in Buchstaben differieren, so wird der Ansatz in Buchstaben als der richtige angesehen. **Im Offerte muss das erlegte Vadium genau specificiert sein.**

4. Bei günstigen Anboten kann das Geschäft mit Genehmigung des k. und k. Reichs-Kriegs-Ministeriums auch auf mehrere Jahre hintangegeben werden.

5. Die Offerenten verzichten bezüglich der Erklärung des Heeresverwaltung über die Annahme ihres Offertes auf die Einhaltung der im §. 862 des a. b. G. B. dann in den Artikeln 318 und 319 des österr. Handels-Gesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbotes festgesetzten Fristen.

6. Die **näheren Bedingnisse** können **bei dem k. und k. Militär-Bettenmagazine in Krakau und den k. und k. Militär-Verpflegsmagazinen in Olmütz und Tarnów, dann bei den k. und k. Garnisons-Spitälern Nr. 15in Krakau und Nr. 6 in Olmütz** eingesehen werden.

Daselbst können auch vorgedruckte Blanketts zu Offerten unentgeltlich bezogen werden, worauf die Unternehmer um so mehr aufmerksam gemacht werden, als jedes Offert unbedingt der vorgeschriebenen Form entsprechen muss.

Überdies können diesbezügliche Informationen bei den k. und k. Militär-Betten Filialmagazinen in Neu-Sandec, Teschen, Troppau und Wadowice eingeholt werden.

7. **Jeder Offerent muss im Offerte ausdrücklich erklären, dass er sich den Bestimmungen des für die Verhandlung vorbereiteten Verhandlungs-Protokolls unterwirft.**

Offerte, welche diese Erklärung nicht enthalten, werden nicht berücksichtigt.

Krakau, am 25 September 1892. 2381 1

Von der Intendanz des k. und k. 1 Corps.

L. 1712.

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia opróżnionych **w Kasie oszczędności miasta Tarnopola** posad **adjunkta I klasy** i **adjunkta III klasy** rozpisuje się niniejszem konkurs.

Z posadą adiunkta I klasy połączona jest płaca roczna w kwocie 850 złr. (ośmset piędziesiąt złr. w. a.), dodatek aktywalny w kwocie 150 złr. (sto piędziesiąt złr. w. a), niemniej trzy dodatki pięcioletnie po 85 złr.

Do posady adjunkta III klasy przywiązaną jest płaca roczna w sumie 600 złr (sześćset złr w. a.), dodatek aktywalny w kwocie 100 złr. (sto złr. w. a.), wreszcie trzy dodatki pięcioletnie po 60 złr. w. a., nadto

do obu powyższych posad przywiązane jest prawo do emerytury po myśli tutejszego statutu emerytalnego.

Od ubiegających się o jedną z powyższych posad wymaga się:

a) dokładnej znajomości rachunkowości podwójnej;

b) dowodu nabytej w zawodzie rachunkowym praktyki;

c) dowodu nieprzekroczonego wieku lat 40.

Posady powyższe nadane będą na jeden rok prowizorycznie, poczem, w razie użytecznej służby, stabilizacya nastąpi.

Kompetenci zechcą podania swoje, należycie udokumentowane, z dołączeniem curriculum vitae, wnieść do Wydziału Kasy oszczędności miasta Tarnopola na ręce Dyrekcyi tejże kasy **najpóźniej do 27 września b. r.**

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Tarnopola

Tarnopol, dnia 27 września 18-2 r. 2405 1 3

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. „Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.